



Poniatowa:
Kto może zagrozić
burmistrzowi
w wyborach?

23



Powiat:
Nowa fucha
byłej sekretarz
powiatu

3



Strona 7



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

29 listopada - 5 grudnia 2022 r. ■ nr 48 (403) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE

PONIATOWA

CHODEL

JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

Jak Pawlak z Kargulem, czyli sąsiad na celowniku kamer sąsiada



„Nie mam prywatności na własnym podwórku”

Waldemar Piątek z Chodla

Przeczytaj komentarze na:
opole.24wspolnota.pl

STR.
9

■ Sprawą zajęła się policja.
■ Co z tego wyniknie?



s. 22

Karczmiska pożegnały wieloletnią kierownik Urzędu Stanu Cywilnego

s. 22

Powiat: Zima niestrasza drogowcom

s. 3

Kluczkowice: Leśnicy budują drogę przeciwpożarową

s. 20

Piotrawin Kolonia: Na święta po nowym asfalcie

s. 22

Powiat: Marszałek sypnął kasą na drogi

s. 22

Piotrawin Kolonia: Karetka na szczecińskich numerach rejestracyjnych pozostawiona w sadzie. Co ona tam robi?

s. 11

Godów: Dachował i uciekł. Miał 2 promile

s. 8

Kierowca o własnych siłach wydostał się z samochodu

Kazimierzów: Trzy osoby poszkodowane po czołowym zderzeniu volkswagenów



s. 9

Doszło do czołowego zderzenia, w efekcie którego passat zniszczył wiatę przystankową

REKLAMA

PTAK
USŁUGI POGRZEBOWE

ul. Długa 78, Opole Lubelskie; ul. Opolska 13/1, Józefów na Wiśle
☎ 784-559-198

www.ptak-pogrzeby.pl | PTAK - usługi pogrzebowe

KASACJA POJAZDÓW

Tel. 500 813 500

SKUP DREWNA NA PNIU

511 594 559

SKUPUJEMY DĘBY, TOPOLE I SOSNY
nie wycinamy pojedynczych sztuk koło budynków

AUTO KASACJA

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

S T O P K A
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota do-
stępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których
wyjeżdżali strażacy z Pań-
stwowej Straży Pożarnej
w Opolu Lubelskim i jed-
nostek Ochotniczej Straży
Pożarnej:

18 listopada

- Poniatowa. Pomoc pogoto-
wii w transporcie pacjentki.

19 listopada

- Głusko Duże Kolonia. Kolizja
drogowa.

- Niezabitów. Pożar sadzy
w kominie.

20 listopada

- Zagłoba. Pożar butli propan
- butan.

- Kopanina Kamieńska. Sowa
w kominie.

- Kraczevice. Usuwanie plamy
oleju z drogi gminnej.

- Trzebieszka. Pomiar tlenu
węgla.

- Słotwiny. Pożar samochodu.

21 listopada

- Kazimierzów. Wypadek
drogowy.

23 listopada

- Stanisławów. Kolizja drogo-
wa.

24 listopada

- Poniatowa Kolonia. Pochy-
lone drzewo nad domem –
fałszywy alarm.

- Kazimierzów. Pochylone
drzewo nad drogą.

(ja)

Nasza akcja „Wspólnota wita pierwszaków”

Pierwszaki z Wilkowa po swoim „wielkim dniu”

W ubiegłym tygodniu
również uczniowie
klasy pierwszej ze Szkoły
Podstawowej w Wilkowie
zapisali się w poczet peł-
noprawnych uczniów.

23 listopada był wielkim dniem
dla pierwszaków z Wilkowa - pod
czujnym okiem wychowawczynie,
Ireny Adrianek, przeszli prawdziwy
„chrzest bojowy”, którym było słu-
bowanie i pasowanie na pierwszaka.

Przed tą ważną i uroczystą chwi-
lą dzieci udowodniły, że są godne
miana ucznia - zaśpiewały kilka
piosenek, każdy indywidualnie
wyrecytował krótki wierszyk. Po
wprowadzeniu pocztu sztandaro-
wego i odśpiewaniu hymnu uc-
niowie złożyli przyrzeczenie. Zgod-
nie z tradycją dyrektor uroczyscie



Uczniowie klasy I ze Szkoły Podstawowej im. Św. Jana Pawła II w Wilkowie: Stefania Bołtuc, Julia Borowiec, Bartosz Daczka, Filip Drag, Franciszek Grądziel, Julia Hajduk, Bartłomiej Jakubczyk, Tomasz Jakubasek, Dawid Januszczak, Filip Kostka, Nikola Kowalska, Antonina Kuś, Bartosz Kuś, Izabela Mędek, Amelia Pałka, Amelia Pętek, Jan Sanecki, Łukasz Stalka, Lena Stefanek, Małgorzata Sujka, Maja Szkutnik, Hanna Świdowska, Milena Zapala, Jan Pakuła z wychowawczy-
nią - Ireną Adrianek, dyrektorem szkoły - Tomaszem Jakubowskim i wójtem gminy Wilków - Danielem Kusiem

pasował każde dziecko na ucznia.
Świeżo upieczeni uczniowie dostali
od wychowawcy dyplomy.

A po wszystkich - na osłodę -
wójt gminy Wilków, Daniel Kuś,

wręczył pierwszacom czekoladę.

Posypały się także życzenia, do
których dołącza również „Współ-
nota”! Mamy nadzieję, że każda
chwila spędzona w szkole będzie dla

dzieciaków miłym wspomnieniem,
a nauka będzie dla nich tak przy-
jemna, jak w pierwszej klasie.

AG

NIE PRZEGAP

1 grudnia – Spotkanie dysku-
syjne „Eda – największy zakład
w Poniatojew w latach 1949
- 1998”. Poniatowa, Art. Cafe
Klubowa, godz. 16

4 grudnia – I Festiwal Harcerski.
Poniatowa, kino Czyn, godz. 10.

Do 14 grudnia – Konkurs
plastyczny dla dzieci i mło-

dzieży „Najpiękniejsza Ozdoba
Bożonarodzeniowa”. Poniatowa,
Centrum Kultury Promocji
i Turystyki.

14 stycznia – VI Ogólnopolski
Festiwal Kołęd i Pastoralek.
Karczminska, Zespół Szkół, godz.
9.00.

(ja)

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ TEL. 81 827 42 17

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wierczyński Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n. med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med. Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med. Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek. med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** - dr Cezary Łapiński wtorek od 16.30 - wykonuje USG

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą
pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą
dodatkowo w niedzielę.

Od 28 listopada do 4 grudnia

Dyżur całodobowy: Apteka
Melisa na Rogu, Poniatowa,
ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81)
827 51 24

Od 5 do 11 grudnia

Dyżur całodobowy: Apteka
Dr.Max, Opole Lubelskie, ul. Prze-
mysłowa 1, tel. (81) 827 57 08

Dyżur wspomagający:

Apteka Bliska Sercu, Opole
Lubelskie, ul. Fabryczna 13, tel.
(81) 827 22 80

Dyżur wspomagający:

Apteka Melisa na Rogu, Po-
niatowa, ul. Nałęczowska 13 a,
tel. (81) 827 51 24

(ja)

KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
2 i 4 grudnia	Dziwny świat	15.15	2 D dubbing	Normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł
2, 3 i 4 grudnia	Dziwny świat	17.15	2 D dubbing	Normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł
2, 3 i 4 grudnia	Czarna Pantera: wakanda w moim sercu	19.15	2 D	Normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł

R E K L A M A

Rybitwy 44
24-340 Józefów nad Wisłą

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08

Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99

Ciepłone 993

Energetyczne 991 / 81 827 23 52

Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE

I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01

UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36

Starostwo tel.: 81 827 22 60

Skarbowy tel.: 81 827 25 89

PUP tel.: 81 827 73 50

Rzecznik Konsumentów

tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT i C+

tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ

BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,

NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO

-REMONTOWE

ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,
Opole Lubelskie

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice

609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik

81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem

81 820 41 50

Restauracja Dworzec

600 350 194

RESTAURACJA

STAROPOLSKA - DOWÓZ

81 827 53 51

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

29 listopada,
godz. 8.00 - 15.00,
Poniatowa ul. Młynki (1)
godz. 7.00 - 16.00,
Opole lub. (ST-18)
godz. 8.00 - 12.00,
Poniatowa ul. Opolska
(Oczyszczalnia)

Nie wszystkie samorządy zdecydowały się na wypuszczenie pługów śnieżnych na drogi

Zima niestraszna drogowcom. „Jesteśmy gotowi”

Ale trudne czwartkowe warunki na drogach odczuli kierowcy. Spadł śnieg, pojawiły się kolizje drogowe.

Na szczęście nie było ich wiele i nikt nie został poszkodowany. W czwartek w Kamieniu ciągnik siodłowy uderzył w barierę, blokując drogę w kierunku Lipska. Do zderzenia pojazdów doszło również na ulicy Lubelskiej w Opolu Lubelskim.

- Przyczyną tych zdarzeń było niedostosowanie prędkości do warunków atmosferycznych oraz niezachowanie należytej ostrożności – informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik opolskiej policji.

W Opolu Lubelskim drogi i chodniki były w czwartek odśnieżone. Od godziny 4.00 rano na ulicach pracowało ośmiu pracowników i pięć pojazdów gminnej spółki Opolskie Przedsiębiorstwo Komunalne. Odśnieżali miejskie ulice i chodniki, nie tylko te znajdujące się przy drogach gminnych, ale i wojewódzkich.

- Jesteśmy przygotowani nawet na ciężką zimę. Mamy sól, mamy piasek – zapewnia Henryk Piłat, prezes OPK.

Czwartkowy atak zimy nie zaskoczył też drogowców z powiatu. Przynajmniej tak zapewnia Zarząd Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim. Od wczes-



W czwartek na drogach powiatu opolskiego panowały trudne warunki. Odczuli to kierowcy, drogowcy już nie. Do zderzenia dwóch samochodów doszło m.in. w Opolu Lubelskim

nych godzin porannych zostały zmobilizowane wszystkie siły i cały sprzęt – w teren wyjechały trzy piaskarki i pług.

- Myślę, że jakiegoś dramatu większego nie ma, jeśli chodzi o drogi powiatowe. Wręcz przeciwnie, słyszę, że na naszych drogach jest dość względnie, a na drogach wojewódzkich, wyższej kategorii było gorzej niż u nas – przekonuje Karol Śliwa, zastępca dyrektora ZDP. – Mieliliśmy tylko dwa telefony od mieszkańców Chrusłiny i Dobrego – dodaje.

Z odśnieżaniem dróg gminnych było różnie. Nie wszystkie samorządy zdecydowały się na wypuszczenie pługów śnieżnych na drogi. Tak było na przykład w gminie Łaziska.



Karol Śliwa,

zastępca dyrektora ZDP w Opolu Lubelskim

- Myślę, że jakiegoś dramatu większego nie ma, jeśli chodzi o drogi powiatowe



Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska

- Na razie nie ruszyliśmy

z odśnieżaniem, biorąc pod uwagę to, że ten śnieg topnieje

- Na razie nie ruszyliśmy z odśnieżaniem, biorąc pod uwagę to, że ten śnieg topnieje – mówi Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.

Gminne drogi były nieodśnieżone, choć, jak zapewnia wójt, do zimy gmina jest przygotowana, bo zakupiła piaskarko-solarke.

- Zawsze był z tym problem, że na terenie gminy drogi nie były posypywane solą i piaskiem. Teraz będziemy robili to we własnym zakresie – zapowiada.

Nowa piaskarko-solarka w czwartek przeszła test. Spisała się dobrze.

Agnieszka Ciekot

Nowa fucha byłej sekretarz powiatu

Od miesiąca Anna Stolarek kieruje powiatową jednostką Centrum Usług Wspólnych.



Anna Stolarek,

p.o. dyrektora Centrum Usług Wspólnych w Opolu Lubelskim

Wynagrodzenie brutto: 6 840,00 zł

W tym:

- wynagrodzenie zasadnicze: 4 500,00 zł

- dodatek funkcyjny: 1 440,00 zł

- dodatek stażowy: 900,00 zł

Nową posadę Stolarek objęła pod koniec października. Ze Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim, gdzie ostatnio zajmowała stanowisko zastępcy naczelnika wydziału edukacji, trafiła do nowo utworzonej powiatowej jednostki.

- Z dniem 24 października pani Stolarek otrzymała polecenie tymczasowego przenie-

sienia do wykonywania pracy w innej jednostce, to jest Centrum Usług Wspólnych Powiatu Opolskiego – informuje Dariusz Piotrowski, starosta opolski. – Zatrudniona została na stanowisku pełniącej obowiązki dyrektora od dnia 1 listopada, ponieważ posiada odpowiednie kwalifikacje do objęcia tego stanowiska – dodaje.

Tym samym Stolarek zastąpiła Elżbietę Lejwodę, która przebywa na zwolnieniu lekarskim.

Na stanowisku p.o. dyrektora CUW Anna Stolarek zarabia 6840 zł brutto. To

więcej niż pensja zastępcy naczelnika – 5936 zł, mniejsza natomiast od pensji, jaką pobierała jako sekretarz powiatu opolskiego – 7121 zł. Stolarek przestała pełnić funkcję sekretarza z końcem września.

Do zamknięcia tego wydania Anna Stolarek nie odpowiedziała na nasze pytania przesłane e-mailem.

Wpadł na „podwójnym gazie”

Pijanego w sztok kierowcę seata udało się zatrzymać po sygnale mieszkanki Opola Lubelskiego. Mowa o 34-latku z powiatu kraśnickiego, który w środę zygziem jechał przez Łaziska. Jak się później okazało po przebadaniu policyjnym alkomatem, miał ponad trzy promile w wydychanym powietrzu.

Za kierownicą zobaczyła go mieszkanka Opola Lubelskiego. Kobieta zadzwoniła na policję i uniemożliwiła pijanemu dalszą jazdę. Policjanci chwalą postawę kobiety i pod jej adresem kierują wyrazy uznania.

- Gdyby nie jej zaangażowanie, mogłoby dojść do tragedii. Każdy pijany kierowca to potencjalny zabójca – przyznają mundurowi.

34-latkowi grozi do dwóch lat więzienia i wysoka grzywna.

(ac)



JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
23 listopada	Łaziska	35-letni mieszkaniec powiatu kraśnickiego	Seat	ponad 3 promile
24 listopada	Niezdów	52-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	Ford	prawie 2 promile

R E K L A M A

METAL-SPAW
usługi spawalnicze
Łaziska k/ Opola Lub.

BALUSTRADY
OGRODZENIA
BRAMY
691 666 596

Furtki. Prześla. Słupki. Podmurówki. Siatka. Panel. Montaż

KRUSZYWA

NIEZDÓW 180
Konrad Zagorzon
Tel. 668 852 628

Dom stanął w płomieniach

Sześć jednostek straży pożarnej walczyło z pożarem domu w Kotlinach w gminie Żyrzyn. Na szczęście nikt nikt nie ucierpiał.

Do zdarzenia doszło w ubiegłą środę. Strażacy

odebrali zgłoszenie o pożarze domu o godz. 11.15.

- W momencie przybycia jednostek na miejsce budynek w całości był objęty pożarem - informuje st. kpt. Konrad Wójcik, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach.

Na szczęście właściciel sam zdołał opuścić płonący dom. W budynku znajdowała się butla z gazem propan - butan, którą strażacy wynieśli na zewnątrz i schłodzili. Z pożarem walczyło w sumie 6 jednostek - 2 jednostki ratowniczo - gaśnicze KP PSP z Puław oraz strażacy

ochotnicy - OSP Czołna, OSP Żyrzyn, OSP Kotliny i OSP Bałtów.

- Prawdopodobną przyczyną pożaru było zaproszenie ognia - dodaje st. kpt. Wójcik.

Marta Pietroni



Z ogniem drewnianego domu walczyło 6 zastępów straży pożarnej z Puław, Czołny, Kotlin, Żyrzyna i Bałtowa

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik w księgowości, Opolo Lub./ Starostwo Powiatowe	1	3 500,00 zł	u
Elektryk, Opolo Lub./ SAMET	1	4 000,00 zł	u
Nauczyciel bibliotekarz/ SP w Kamieniu	0,22	600,00 zł	u
Pomocnik księgowej, Opolo Lub./ STAMPOL	1	3 010,00 zł	u
Wulkanizator, Poniatowa/ GODEX	1	2 000,00 zł	u
Kierowca - zaopatrzeniowiec, Opolo Lub	1	3 010,00 zł	u
Pomoc lektora angielskiego dla dzieci, Henin/ ABC-academy		60 zł/ godz	z
Kasjer- sprzedawca, Kraczevice Prywatne/ Dino	1	3 110,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Mechanik - serwisant w sklepie rowerowym, Puławy	1	3 010,00 zł	u
Inspektor ds. BHP, Puławy/ Mostostal	1	4 000,00 zł	u
Wychowawca, Puławy/ Centrum Kształcenia Ustawicznego		3 424,00 zł	u
Brakarz, Puławy/ BRUKgarden	1	5 000,00 zł	u
Pracownik biurowy, Puławy/ AS-DACH	1	3 200,00 zł	u
Operator koparko - ładowaki, Puławy/ TEKAM	1	4 000,00 zł	u
Barman - kelner, Puławy/ Janiszek	1	3 010,00 zł	u
Automatyk - mechanik maszyn, Końskowola/ Meat	1	6 000,00 zł	u
Pracownik utrzymania ruchu, Końskowola/ Meat	1	6 500,00 zł	u
Pracownik działu cięciowania i ekspedycji, Końskowola/ Meat	1	3 010,00 zł	u
Zbrojarz, Puławy/ NGP		3 010,00 zł	z
Cieśla szalunkowy, Puławy/ NGP		3 010,00 zł	z
Pracownik budowlany, Puławy/ NGP		3 010,00 zł	z
Blacharz - lakiernik, Puławy/ Świdzki	1	3 010,00 zł	u
Robotnik budowlany, Puławy/ Świdzki	1	3 010,00 zł	u
Murarz, Puławy/ NGP		3 010,00 zł	z
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Nałęczów/ Kolorowe Kredki	1	5 000,00 zł	u
Asystent nauczyciela wychowania przedszkolnego, Nałęczów/ Kolorowe Kredki	1	4 000,00 zł	u
Pomoc nauczyciela wychowania przedszkolnego, Nałęczów/ Kolorowe Kredki		3 010,00 zł	z
Higienistka stomatologiczna, Puławy/ Zbyszko	1	4 500,00 zł	u
Kierowca autobusu, Puławy/ Trans- Bus Express	1	5 500,00 zł	u
Główny księgowy/a, Puławy/ Emotivo	1	9 000,00 zł	u
Główny księgowy, Żyrzyn/GS	1	5 500,00 zł	u
Księgowy, Puławy/ Biuro Rachunkowe Jeżyna	1	3 600,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

M A T E R I A Ł Z E W N Ę T R Z N Y

Woda. Planeta. Życie.

30 LAT
MPWIK
Wodociąg
Puławskie

„Dziesiątka” stworzyła rysunkową historyjkę obrazkową o kropelce puławskiej wody

Szkoła Podstawowa nr 10 im. Adama Mickiewicza w Puławach również włączyła się w realizację projektu ekologicznego „Woda. Planeta. Życie” organizowanego przez Wydawnictwo Wspólnota pod patronatem Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji „Wodociągi Puławskie” Sp. z o.o., obchodzącego w tym roku 30-lecie powstania spółki.

Pod opieką wychowawców w przedsięwzięciu aktywnie uczestniczyło 90 uczniów z klas 0-III:

- Grupa 0A (25 uczniów) - Patrycja Woś-Gołębek
- Klasa IB (24 uczniów) - Agnieszka Nita-Kościełniak
- Klasa IIA (23 uczniów) - Liliana Dąbrowska
- Klasa III B (18 uczniów) - Magdalena Aftyka

Realizując zadania projektowe, dzieci analizowały tematy związane z wodą i jej znaczeniem dla środowiska. Powstały oryginalne i pomysłowe prace plastyczne dotyczące piękna wody oraz jej użyteczności. Na terenie szkoły umieszczono poidła dla ptaków i owadów, a najmłodszy uczestnicy wykonali film o „Przygodach kropelki wody”.



CIKAWOSTKI HISTORYCZNE O PUŁAWSKICH WODOCIĄGACH

Historia wodociągów puławskich sięga czasów Lubomirskich, Sieniawskich i Czartoryskich.

Już w XIX wieku pierwszy wodociąg dostarczał wodę do osady pałacowej drewnianymi rurami.

Jego przepustowość to około 4 tysięcy wiader na dobę (28-40 metrów sześciennych). Woda pochodziła z tzw. Wzgórz Włostowickich. Jej nadmiar, jak również woda zużyta trafiały do starorzecza Wisły.

W okresie międzywojennym, wodociąg został rozbudowany o zbiornik wieżowy, oraz sieć przewodów żeliwnych w miejsce dotychczasowych przewodów drewnianych. Tuż po zakończeniu I wo-

jny światowej rozpoczęto budowę kanalizacji jako system przewodów podziemnych.

Drużyna wojna światowa ciężko doświadczyła Puławy. Miasto zostało zrujnowane - znaczną część budynków spalono lub zburzono. Zniszczone zostały też sieci elektryczna i wodociągowa - stacja pomp, źródła uliczne i hydranty. Ponowne uruchomienie wodociągu miejskiego nastąpiło w połowie kwietnia 1945 r. Wymagało odtworzenia linii energetycznej doprowadzającej prąd do pompowni, odbudowy tymczasowego budynku, a właściwie szopy na pomieszczenie pompowni oraz remontu maszyn i urządzeń. Po II wojnie światowej wodo-

ciągi i kanalizacja funkcjonowały w miejskiej strukturze komunalnej.

W 2014 roku podczas prac budowlanych w ulicy Ceglanej zostały odkryte wykonane z sosnowego drewna rury. To pozostałość z drewnianego wodociągu wybudowanego w Puławach pod koniec XVII wieku. Autorem instalacji hydraulicznej zaopatrującej pałac w wodę był nadworny architekt Tylman z Gameren. Spółka „Wodociągi Puławskie” obchodzi jubileusz 30-lecia powstania spółki. Od początku swego istnienia podejmuje aktywne działania na rzecz rozwoju i modernizacji gospodarki wodno-ściekowej. Dostarczana woda jest bardzo dobrej jakości. Oczyszczalnia ścieków

zapewnia podwyższony stopień usuwania związków biogenych oraz oczyszczanie ścieków z miasta Puławy. Obecnie Wodociągi eksploatują:

- 133 km sieci wodociągowej
- 130 km sieci kanalizacji sanitarnej
- 8 studni głębinowych - ujęcie wody „Włostowice”
- stację wodociągową i instalację dezynfekcji wody
- oczyszczalnię ścieków sanitarnych typu mechaniczno-biologicznego

Zaopatrują w wodę: ponad 50 tys. (99,6%) mieszkańców Puław, Parchatki i Skowieszyna oraz gminy Żyrzyn (Osiny i Wola Osińska).



LEŚNE VADEMECUM



Wybierz choinkę pachnącą lasem

Przyozdabianie domów drzewkami choinkowymi prosto z lasu to nie tylko piękna tradycja, lecz także działanie przyjazne środowisku, do którego gorąco zachęcają lubelscy leśnicy.

Święta Bożego Narodzenia za pasem. Trudno wyobrazić sobie ten szczególny czas bez choinki pachnącej lasem. Jej zapachu nie zastąpi nawet najokazalsze drzewko powstałe ze szkodliwych dla środowiska tworzyw sztucznych, którego rozkład trwa kilkadziesiąt lat. Choinki pochodzące z leśnych ostępów w czasie wzrostu produkują tlen i wiążą znaczne ilości dwutlenku węgla, co – w przeciwieństwie do ich syntetycznego odpowiednika – czyni je w pełni ekologicznym, biodegradowalnym i odnawialnym.

Każdego roku, naprzeciw wszystkim osobom zainteresowanym zakupem prawdziwej leśnej choinki wychodzą lubelscy leśnicy. Do przedświątecznej sprzedaży we wszystkich nadleśnictwach na terenie RDLP w Lublinie trafi w grudniu niespełna 3,5 tys. bożonarodzeniowych drzewek świerkowych i sosnowych pozyskiwanych ze specjalnych plantacji choinkowych lub w ramach wcześniej zaplanowanych zabiegów pielęgnacyjnych.

Największą popularnością co roku cieszą się choinki od 160 do 250 centymetrów wysokości, które najczęściej przyozdabiają nasze domy i mieszkania. – Tym razem także one będą stanowiły większość asortymentu oferowanego



fot. P. Kurzyna

przez naszych pracowników, choć w sprzedaży nie zabraknie jednak drzewek mniejszych i większych rozmiarów – informują lubelscy leśnicy uspokajając potencjalnych nabywców, że wbrew trendowi jaki można już zaobserwować na rynku, cena świątecznych drzewek z Lasów Państwowych nie ulegnie drastycznym podwyżkom. – Za choinki najbardziej chodliwych parametrach od 1,6 do 2,5 metra wysokości trzeba

będzie zapłacić, w zależności od nadleśnictwa, od 20 do 45 złotych. Warto podkreślić, że nie wszystkie jednostki lubelskiej dyrekcji LP będą prowadziły przedświąteczną sprzedaż drzewek bożonarodzeniowych. Dlatego też, najlepszym rozwiązaniem jest kontakt telefoniczny bądź odwiedzenie strony internetowej nadleśnictwa znajdującego się w zasięgu terytorialnym miejsca zamieszkania. Co ciekawe, w kilku jednostkach RDLP w Lublinie chętni będą mogli wziąć udział w cieszącej się dużym zainteresowaniem akcji umożliwiającej wybór dowolnej choinki i jej własnoręczne wycięcie z pomocą leśników.

Decydując się na wybór odpowiedniego drzewka, należy pamiętać, że żywa choinka stanowi doskonałą alternatywę dla tworzyw sztucznych. Już po zakończeniu okresu świątecznego, drzewko można wykorzystać jako składnik kompostu, ściółkę pod rośliny, drewno opałowe albo – w przypadku zakupu drzewka w doniczce – posadzić wiosną w ogródku.

– Zachęcamy do zakupu żywej choinki, której obecność i zapach wprowadzą nas w niepowtarzalny nastrój świąt Bożego Narodzenia. Warto również pamiętać, że kupując drzewko pochodzące z Lasów Państwowych mamy pewność, że zostało ono pozyskane w legalny sposób, z poszanowaniem dla przyrody – przekonuje dyrektor lubelskiej dyrekcji LP Zygmunt Byra.

Paweł Kurzyna, RDLP w Lublinie

Zwiększamy lesistość kraju – Ty też możesz to zrobić

Rocznie Lasy Państwowe sadzą blisko 500 milionów sadzonek na powierzchni około 53 tysięcy hektarów. W 2022 r. Nadleśnictwo Kraśnik posadziło około 700 tysięcy drzew leśnych na obszarze niespełna 125 ha.

Każda sadzonka zasadzona na terenie leśnym musi wywodzić się z odpowiedniego dla danego terenu regionu pochodzenia, który wpływa na fenologię roślin. Każde nasiono, z którego wyrosła sadzonka wyprodukowana na szkółce leśnej pochodzi z powierzchni zarejestrowanej w krajowym rejestrze leśnego materiału podstawowego, dla którego Biuro Nasiennictwa Leśnego wydaje (unikalne dla danej partii nasion) świadectwo leśnego materiału rozmnożeniowego.

Odpowiednim terminem na sadzenie nowych drzew jest wiosna i jesień – odpowiednio przed i po zakończeniu okresu wegetacji. Podczas wiosennego sadzenia najczęściej powierzchni zostaje odnowionej bądź zalesionej z uwagi na większą ilość przyjmujących się sadzonek oraz mniejsze ryzyko uszkodzenia sadzonek przez przymrozki późne, choć w ostatnich latach obserwujemy suche, ciepłe wiosny powodujące szybkie parowanie wody z gleby w efekcie czego sadzonki usychają. Drzewka z odkrytym systemem korzeniowym należy zabezpieczać zakopując w ziemi z uwagi na przesuszenie przez intensywne, wiosenne słońce.

Na lepsze warunki wilgotnościowe gleby natrafimy jesienią, co może wpływać na lepsze ukorzenienie drzewek i przyspieszenie procesu wegetacji poprzez intensywny wzrost najbliższą wiosną. Przeszkodę mogą stanowić pojawiające się przymrozki wczesne, które doprowadzają nierzadko do przemrożenia korzenia. Jesienią sadzimy głównie sadzonki mikoryzowane z bryłką ziemi, gdyż ich produkcja trwa tylko jeden okres



wegetacji tzn. nasiona zostają zasiane w kasety wiosną, a tego samego roku jesienią trafiają na powierzchnie gdzie zostają wysadzone.

W sadzeniu drzewek na powierzchniach leśnych co roku pomagają nam pracownicy firm bądź uczniowie szkół.

W ramach porozumienia pomiędzy Nadleśnictwem Kraśnik, a Zakładem Karnym w Opolu Lubelskim w dniu 19-20.10.2022 r. na terenie leśnictwa Karczmiska osadzeni więźniowie posadzili 8 tysięcy sadzonek mikoryzowanej sosny na powierzchni 1,50 ha.

Po II wojnie światowej lesistość naszego kraju wynosiła 21%, obecnie jest to ponad 30 %, a w 2050 roku wskaźnik ten ma przekroczyć granicę 33%. Jednym ze sposobów na zwiększenie lesistości jest, prowadzone na terenie całego kraju, nabywanie gruntów leśnych oraz gruntów przeznaczonych do zalesienia przez Lasy Państwowe.

Grunty te powinny przylegać bezpośrednio do terenów znajdujących się w zarządzie Lasów Państwowych lub charakteryzować się przydatnością do prowadzenia gospodarki leśnej, graniczyć z lasami współwłasności z Lasami Państwowymi, działkami o kształtach i wymiarach poprawiających warunki prowadzenia gospodarki leśnej o powierzchni nie mniejszej niż 0,10 ha. Nieruchomości powinny mieć uregulowany stan prawny (posiadać księgę wieczystą), nieobciążone hipoteką i ograniczonymi prawami rzeczowymi, mieć użytek działki w ewidencji gruntów, zgodnie z faktycznym rodzajem użytkowania, bez sporów granicznych, o granicach znanych lub ustalonych geodezyjnie w terenie.

Nadleśnictwo Kraśnik zachęca w tej sprawie do kontaktu telefonicznego pod numerem telefonu (81) 825 20 41

Darz Bór!

Dominika Kołodziejczyk, Nadleśnictwo Kraśnik

Przed policjantami schował się w tapczanie

Chowając się w łóżku 36 - latek chciał uniknąć więzienia. Trafił już za kratki.

Do zdarzenia doszło w środę (23.11.) na jednej z posesji w gminie Baranów. Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Puławach udali się tam, aby doprowadzić

36 - latka do więzienia. Jakiś czas temu puławski sąd skazał go na osiem miesięcy pozbawienia wolności za uszkodzenie ciała innej osoby. Jednak mężczyzna migał

się od odbycia kary. Na miejscu matka poszukiwanego stwierdziła, że syna nie ma w domu.

- Nie dając wiary słowom kobiety, funkcjonariusze spraw-

dzili w domu, czy rzeczywiście poszukiwanego tam nie ma. Okazało się, że jest schowany w tapczanie. Prosto z tapczanu pomysłowy 36-latek trafił do

zakoładu karnego, gdzie spędzi najbliższe miesiące - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Marta Pietron

R E K L A M A



LUXMED
UZDROWISKO NAŁĘCZÓW

REJESTRACJA / INFORMACJA
tel. 81 50 16 012

Nałęczów, al. Kasztanowa 6, luxmednaleczone.pl
Poniatowa, ul. Lubelska 3, luxmedponiatowa.pl

otwarcie
30 XI
promocje
rabaty

Studio Urody LUX

**FRYZJER
KOSMETOLOGIA
MANICURE
PEDICURE
PODOLOGIA
FIZJOTERAPIA
ZABIEGI SPA
MASAŻ**

Poniatowa, ul. Lubelska 3
81 50 16 818

**z kuponem
otrzymasz
20 % rabatu**
kupon ważny do
31.12.2022

luxmedponiatowa
luxponiatowa

**regionalny
informator**

MEDYCZNY

PRZYCHODNIA

**PCK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE**
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. **(81) 888 14 89**
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRĄŻENIA

**PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII**
(ECHO SERCA PUŁAWY)

**PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH**
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Esculap

**NIEPUBLICZNY ZAKŁAD
OPIEKI ZDROWOTNEJ**

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
krótkie terminy oczekiwania

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL

ORTOCENTRUM

**CENTRUM ORTOPEDII
I REHABILITACJI**
ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści
ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz
ORTOPEDIA DZIECIĘCA
REUMATOLOGIA

Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)

**USG, osocze bogatopłytkowe (PRP),
iniekcje kwasu hialuronowego,
Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D**

572 33 08 33

WWW.ORTOCENTRUM.PULAWY.PL

Patron projektu

GRUPA
AZOTY
PUŁAWYEKOSENIOR
ZDROWO I BLISKO NATURY

Ekoseniorki z Łęcznej i Celejowa. Blisko natury i w zdrowym ciele zdrowy duch

Za nami kolejne warsztaty w ramach tegorocznej edycji projektu Ekoseniorek. Panie z Klubu Seniora w Łęcznej i Stowarzyszenia „Wokół Bystrej” w Celejowie wykonały niepowtarzalne stroiki i wprawiły swoje ciała w ruch.

To trzecia edycja projektu Ekoseniorek dla grup i stowarzyszeń seniorskich z czterech powiatów: puławskiego, opolskiego, lubartowskiego i łęczyńskiego. Podobnie, jak w latach ubiegłych organizatorem projektu jest Wydawnictwo Wspólnota pod Honorowym Patronatem Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A.

Satysfakcja w gratisie

Szyszki, gałęzie, kora, mech, suszone owoce i liście - to wszystko może posłużyć do stworzenia niepowtarzalnych stroików, również świątecznych, za które w sklepie sprzedającym wyroby rękodzielnicze musielibyśmy zapłacić niemałe pieniądze. Tymczasem seniorki z Klubu Seniora 50+ w Łęcznej oraz ze Stowarzyszenia „Wokół Bystrej” w Celejowie udowodniły, że wystarczy trochę chęci, kreatywności, a do tego odrobina drutu oraz kleju i... takie stroiki można stworzyć samemu, niemal za darmo. W gratisie do stroika gwarantowana jest satysfakcja z własnej pracy!

Ten mebel służy nie tylko do siedzenia - Krzesło - ten niepozorny mebel został użyty do przeprowadzenia ćwiczeń podczas warsztatów ruchowych w Łęcznej i Celejowie.

- W Łęcznej użyliśmy krzesła ze względu na to, że była to grupa początkująca, która nie ma doświadczenia w zajęciach ruchowych. Podczas ćwiczeń rozluźniliśmy mięśnie szyi, karku i obręczy barkowej. Dzięki nim seniorzy przygotowali się do warsztatów rękodzielniczych - mówi Małgorzata Król-Smagała, instruktorka.

- Z kolei w Celejowie wykorzystaliśmy krzesła ze względu na małą przestrzeń. Mała



Stowarzyszenie „Wokół Bystrej” w Celejowie: Elżbieta Tomaszewska, Zuzanna Rodzik, Teresa Ścibior, Lucyna Dzwonnik, Wiesława Mikuła, Danuta Grzybowska, Danuta Szela, Ewelina Kominek. Instruktor: Małgorzata Król-Smagała



Klub Seniora 50+ w Łęcznej: Danuta Lipińska, Marianna Karpińska, Stanisława Wiśniewska, Monika Łowczyńska, Sabina Krawczuk, Stanisława Kozieł, Lucyna Koperda, Danuta Hołowińska, Róża Więczkowska, Helena Basia Bonik, Stefania Misiewicz, Krystyna Mrok, Jolanta Piechowiak, Barbara Fedor, Władysława Chodacz, Henryk Korba, Jadwiga Skubiszewska, Mariola Domaciuk, Helena Bieńkiewicz, Henryk Bieńkiewicz oraz opiekun Marzena Malinowska. Instruktor: Małgorzata Król-Smagała



W Celejowie seniorki wykonały ćwiczenia mobilizujące kręgosłup na całej jego długości. Skupiły się też na rozluźnieniu odcinka krzyżowego kręgosłupa

przestrzeń nie przeszkodziła nam w przeprowadzeniu zajęć. Wykonałyśmy ćwiczenia mobilizujące kręgosłup na całej jego długości. Skupiliśmy się też na rozluźnieniu odcinka krzyżowego kręgosłupa - dodaje.

To już trzeci raz

W pierwszej edycji projektu w 2020 roku seniorzy udowodnili, że są aktywni, energetyczni i mocno ukierunkowani na zdrowe jedzenie. Zachwycali smacznymi potrawami, wypiekami i przetworami przygotowanymi z ekologicznych i zdrowych produktów.

W 2021 roku z odpadów recyklingowych robili cudenka. Mimo że warsztaty prowadzone były w masce pokazały, że nie ma dla nich barier i rzeczy niemożliwych. Zachwycili pomysłowością i kreatywnością. Podczas warsztatów prowadzonych przez instruktora wykonywali z plastikowych butelek, papieru i szkła różności - od biżuterii po piękne szklane lampy czy pojemniki na drobniaki.

W ramach aktualnej edycji naszego projektu odwiedziliśmy już Towarzystwo Przyjaciół Michowa, KGW „Zarzeczniki” z Zarzeczki w gminie Wąwolnica, KGW



Stefania Misiewicz
Klub Seniora 50+ w Łęcznej
Bardzo podoba mi się efekt naszych warsztatów. Kora, szyszki i mech - z tego tworzyłam swój stroik. Materiały przyniosłam z własnej działki. Zawsze robię takie stroiki przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Przyozdabiam własnoręcznie wykonanymi ozdobami 25-letnią palmę, która w moim domu pełni rolę choinki. Bardzo podoba mi się efekt naszych warsztatów, bo ja bardzo lubię takie rękodzieła

Danuta Szela
Stowarzyszenie „Wokół Bystrej” w Celejowie

To mój pierwszy taki stroik

Do wykonania mojego stroika użyłam jedliny, świerku, bukszpanu, tuje. Umocowałam to na słomianym kółku, zaplatając drutem. Do tego przykleiłam jabłuszka, szyszki i żołędzie. To mój pierwszy taki stroik. Bardzo miło i pożytecznie spędziłam czas



Wiesława Mikuła
Stowarzyszenie „Wokół Bystrej” w Celejowie

Warto promować takie ćwiczenia

Takie ćwiczenia należałoby wykonywać co najmniej trzy razy w tygodniu. Nie są skomplikowane, zajmują dosłownie kilka minut, a dają dużo. Szczególnie, jeśli dużo czasu spędza się siedząc. Wykonałyśmy ćwiczenia rozciągające, poprawiające ogólną kondycję. Nie trzeba na nie dużo miejsca, sprzęt też nie trzeba. Wystarczy chęć. Warto promować takie ćwiczenia, są niezwykle ważne dla ludzi po 50-tce. Ćwiczenie w grupie też mobilizuje

„Wólczniki” w Wólce Kolczyńskiej oraz Uniwersytet Trzeciego Wieku w Opolu Lubelskim.

Dominik Smagała



Szyszki, gałęzie, kora, mech, suszone owoce i liście - to wszystko może posłużyć do stworzenia niepowtarzalnych stroików, również świątecznych. Właśnie takich materiałów użyły seniorki z Łęcznej i Celejowa

Uzasadnienie takiego wyroku nie zostało podane do wiadomości publicznej

Sąd zmienił wyrok w głośnej sprawie. Lekarz niewinny molestowania 14-latki!

Sąd pierwszej instancji uznał lekarza Macieja T. za winnego molestowania 14-latki i skazał go za to na dwa lata pozbawienia wolności. Tymczasem sędziowie drugiej instancji podjęli zupełnie inną decyzję - Sąd Okręgowy w Lublinie orzekł, że mężczyzna jest niewinny.

Oskarżony i osądzony

To głośna sprawa, o której informowały ogólnopolskie media. W lutym 2020 roku Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej uznał lekarza neonatologa Macieja T. za winnego tego, że w lipcu 2018 roku „w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru wielokrotnie kontaktował się z małoletnią za pośrednictwem portalu internetowego i składał jej propozycje obcowania płciowego, poddania się i wykonania innych czynności seksualnych oraz zmierzał do ich realizacji”.

Ponadto sąd uznał Macieja T. winnym tego, że także wtedy doprowadził dziewczynę do poddania się innym czynnościom seksualnym oraz doprowadził do wykonania przez nią „innych czynności seksualnych”.

Maciej T. oskarżony
Powtórę, że nigdy nie miałem i nie mam skłonności pedofilskich, co potwierdziła opinia biegłych (wypowiedź z marca 2020 roku)

Jacek Janiszek Sąd Okręgowy w Lublinie
Sąd zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnia Macieja T. od zarzucanego mu czynu

Za te czyny sąd wymierzył mężczyźnie karę 2 lat pozbawienia wolności. Orzekł także wobec Macieja T. środek zabezpieczający, czyli terapię psychologiczną oraz środek karny, czyli zakaz wykonywania zawodu lekarza w swojej specjalności oraz wykonywania wszelkiej działalności związanej z leczeniem małoletnich na okres 3 lat. Do tego: zakaz kontaktowania się z oskarżycielką posiłkową bezpośrednio, telefonicznie, listownie oraz za pośrednictwem Internetu, a także zakaz zbliżania się do niej na odległość mniejszą niż 50 metrów przez okres pięciu lat.

Proces toczył się przy drzwiach zamkniętych, ze względu na dobro pokrzywdzonej.

Lekarz podkreślał: Jestem niewinny

Maciej T. od początku nie przyznawał się do popełnienia zarzucanych mu czynów.

- Szanuję niezawisłość sądu, jednak ten wyrok jest niesprawiedliwy, jestem niewinny - mówił w marcu 2020 roku w rozmowie z dziennikarzem „Wspólnoty”. - Powtórę, że nigdy nie miałem i nie mam skłonności pedofilskich, co potwierdziła opinia biegłych - dodawał.

Tymczasem w reportażach, m.in. w „Interwencji” Polsatu, matka pokrzywdzonej ujawniła swoje i córki obawy przed skazanym oraz mówiła o próbach samobójczych dziewczyny.

Obrońcy doktora wnieśli apelację.

- W naszej ocenie sąd popełnił błąd przy ocenie materiału dowodowego i błędnie uznał za prawidłową opinię psychiatryczną - uzasadniała broniąca doktora bialska adwokat Urszula Chorąży.

W październiku 2020 roku Sąd Okręgowy w Lublinie nie przyznał racji obrońcom lekarza

i utrzymał w mocy zaskarżony wyrok. Oznaczało to, że Maciej T. powinien stać się w zakładzie karnym.

Ostatecznie lekarz tego uniknął, bo Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej niespodziewanie uwzględnił wniosek lekarza o odroczenie kary. Obrońcy Macieja T. argumentowali, że osadzenie go w więzieniu pociągnęłoby dla skazanego lub jego rodziny „zbyt ciężkie skutki”. Lekarz pracował w przychodni w Międzyrzeczu Podlaskim.

Zupełnie inny wyrok

To nie zakończyło sprawy. Po kasacji od tego wyroku, którą złożyli obrońcy Macieja T., w lipcu 2021 roku Sąd Najwyższy uchylił wyrok w tej sprawie i przekazał Sądowi Okręgowemu w Lublinie do rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Ten ogłosił wyrok w tej sprawie w czwartek, 24 listopada.

- Sąd zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnia Macieja T. od zarzucanego mu czynu - przekazał sędzia Jacek Janiszek.

Uzasadnienie nie zostało podane do wiadomości publicznej, ponieważ proces był niejawnym. Wyrok jest prawomocny.

Dominik Smagała

Dachował i uciekł. Miał ponad 2 promile



Kierującemu nic się nie stało. O własnych siłach opuścił samochód i zbiegł z miejsca zdarzenia

Zamiast na Andrzejki trafił do policyjnej izby zatrzymań.

Mowa o 39-latkę z gminy Poniatowa, który w piątek po południu doprowadził w Godowie (gm. Chodel) do zdarzenia drogowego. Około godziny 16.00 kierowany przez niego volkswagen wjechał do przydrożnego rowu i dachował. 39-latkowi udało się opuścić samochód i uciec. Szybko okazało się, dlaczego tak postąpił.

- Policjanci na miejscu ustalili, że kierujący oddalił się w kie-

runku Zastawek. Pojechali za nim i znaleźli go - mówi asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Pierwsze, co zrobili, to sprawdzili stan trzeźwości.

- Badanie wykazało ponad dwa promile. Mężczyźnie nic się nie stało. Został zatrzymany - dodaje.

Na weekend trafił do policyjnej izby zatrzymań, gdzie trzeźwieje. Czekają go przesłuchanie i zarzuty.

AC

Nastolatek podejrzany o podpalenie domu kultury



Nastolatek podejrzany o podpalenie domu kultury

Biała Podlaska: Policja ustaliła podejrzanego o podpalenie nieużytkowanego domu kultury. To 14-latek z powiatu łukowskiego.

W połowie września w miejscowości Małaszewicze nieznanego wówczas sprawca wznicił ogień w sali kinowej nieużytkowanego domu kultury. W wyniku pożaru zniszczyło się wyposażenie sali, w tym drewniane wykończenia, krzesła, kasetony sufitowe, ściany

i framugi okienne. Straty oszacowano na ok. 50 tys. zł.

Sprawą zajęli się policjanci terespolskiego komisariatu.

- Funkcjonariusze ustalili, że udział w zdarzeniu ma 14-letni mieszkaniec gminy Trzebieszów, który wspólnie z innymi nastolatkami często spędzał tam czas. Ustalamy wszystkie okoliczności tej sprawy, natomiast losowo nastolatek zajmie się Sąd Rodzinny - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Joanna Niecko

REG

Biała Podlaska: Uwierzyła nieznajomemu rozmówcy, straciła dużą gotówkę

Mężczyzna, który miał być konsultantem finansowym, zdobył zaufanie seniorki. Kobieta dała mu dostęp do swojego konta i telefonu

Nieznanego mężczyzna skontaktował się z 75-letnią mieszkanką miasta pod koniec października. Zaproponował jej założenie konta. Dodał, że kobieta będzie zarabiała na prowizjach od wpłacanych tam kwot. Zdobył zaufanie seniorki, która po osobistym założeniu konta w oddziale banku przekazała mężczyźnie login i hasło oraz zainstalowała w telefonie aplikację do zdalnej obsługi tego urzędu.

Niedługo po tym kobieta otrzymała wiadomość e-mail z banku o zaciągnięciu kredytu,

umową podpisaną na jej nazwisko i harmonogramem spłat. Kredyt zaciągnięty był na kwotę 12 tys. zł., jednak do spłaty z dodatkowymi opłatami widniała kwota ponad 28 tysięcy złotych. Nieznajomy tłumaczył, że nie ma się czym martwić, bo to on będzie spłacał zaciągnięty kredyt.

Przekonał ją, by wpłaciła gotówkę na wskazany przez niego numer rachunku.

- Dopiero kiedy kobieta dostała informację, że jej konto zostało zablokowane, w związku z podejrzeniem wykorzystania go do celów przestępczych zrozumiała, że padła ofiarą oszustwa. Wówczas zgłosiła się na policję - mówi komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

Miał zarobić na inwestowaniu, a został oszukany

Lubartów: Ponad 31 tys. zł przekazał oszustom mężczyzna, który myślał, że zarobi na inwestowaniu w waluty.

W listopadzie 74-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego w trakcie przeglądania stron internetowych, na jednej z nich znalazł ogłoszenie zachęcające do zainwestowania.

- Wszedł na stronę, wykonał wszystkie podane w opisie kroki i przekazał 1000 złotych na podany w ogłoszeniu rachunek, celem rozpoczęcia transakcji. Zaraz po tym z 74-latką skontaktowała się kobieta, która poprosiła o zainstalowanie programu Any Desk, co też mężczyzna uczynił. W następnych krokach kobieta po-

prosiła o zalogowanie się do bankowości elektronicznej. Mając już zdalny dostęp do konta mężczyzny, oświadczyła ponadto, że widzi możliwość wzięcia przez poszkodowanego pożyczki w kwocie ponad 31 tysięcy złotych, po to, aby te pieniądze już pracowały przy inwestycjach - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Mężczyzna założył konto na platformie inwestycyjnej. Z tego konta kobieta wykonywała zdalnie przelewy. Ich łączna kwota to ponad 31 tysięcy złotych. Po wykonaniu przelewów kontakt z kobietą urwał się.

Joanna Niecko

Sąsiad na celowniku kamer sąsiada. Nie uważa, że jest wśród Samych Swoich

Chodel: - Każdy chce mieć trochę prywatności! - skarży się Waldemar Piątek z Chodla. - A mnie nie obchodzi, co robi mój sąsiad, ja go nie podglądam... - dodaje.

Zgłosił się do nas mieszkaniec gminy Chodel, który od dobrych kilku miesięcy jest na celowniku kamer sąsiada. Kamery zamontowane zostały 21 marca bieżącego roku.

- Nie mam prywatności na własnym podwórku. Jedna z kamer jest obrotowa, swoim zasięgiem obejmuje też ogród z przodu - opowiada pan Waldemar Piątek. - A dwie kolejne monitorują moje podwórko z tyłu.... - dodaje.

Klasyczny spór „o miedzę” - co kilka lat wojna o płot

Jak twierdzi sam poszkodowany, prawdopodobną przyczyną montażu kamer, jest spór o umiejscowienie płotu między posesjami. Obecnie płot nadal stoi, ale niebezpiecznie przechylony na posesję pana Waldemara, niemal opiera się on o zadaszenie jego budynków gospodarczych. Fakt śledzących kamer bardzo uprzykrza życie panu Piątkowi. Świadomość ciągłego monitoringu terenu wokół domu bywa naprawdę uciążliwa.

- Tu brat czasem robi stolarkę, dzieci ganiają za piłką, a te ka-



Waldemar Piątek od marca jest pod ostrzałem kamer swojego sąsiada. „Ja nic złego nie zrobiłem” - mówi

mery za nimi - żali się. - Od razu zgłosiłem to na policję, ale na początku stwierdzili, że przesadzam. Zaprosiłem ich, żeby przyjechali i zobaczyli sami, co zrobił mój sąsiad - wspomina. Policja na początku poradziła panu Waldemarowi, żeby poszedł do sąsiada, porozmawiał z nim i poprosił o usunięcie kamer.

- Powiedział, że nic nie usunie i koniec! - mówi. Ale nasz rozmówca na tym nie poprzestał. Walczył dalej. Dzielnicowy podpowiedział mu, że powinien założyć sprawę w sądzie, nato-

miast adwokat, do którego się zgłosił, stwierdził, że to właśnie dzielnicowy powinien najpierw zainterweniować.

Umywali ręce, ale policja wszczęła postępowanie

- I tak każdy ręce umywa - dodaje. - Ale zrobiłem zdjęcia i napisałem pismo do prokuratury, bo nie może tak być, że nie mam prywatności na własnej posesji. Dlaczego nie zamontował kamer z tej strony, z której ma wjazd? Dlaczego



Jedna z kamer rejestruje wszystko, co dzieje się na podwórku pana Waldemara

- Postępowanie prowadzimy w kierunku artykułu 107 Kodeksu wykroczeń, czyli złośliwe niepokojenie - informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim. - Na razie czynności prowadzone są w takim kierunku. Ale czy utrzyma się taka kwalifikacja, też nie jest pewne

sobie nie kameruje? - pyta retorycznie. Poszkodowany złożył zawiadomienie na policji. Wszczęte zostało postępowanie w sprawie o wykroczenie. - Postępowanie prowadzimy w kierunku artykułu 107 Kodeksu wykroczeń, czyli złośliwe niepokojenie - informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim. - Na razie czynności prowadzone są w takim kierunku. Ale czy utrzyma się taka kwalifikacja, też nie jest pewne - zaznacza.

Końca sporu nie ani widu, ani słyhu

Jak opowiada nasz rozmówca, przed Wigilią 2021 r. założył po swojej stronie ogrodzenia siatkę maskującą, która została spalona. Sprawa trafiła na policję, która złożyła do sądu wniosek o ukaranie sąsiada i jego żony o wykroczenie: zniszczenie siatki. W październiku sąd wydał wyrok nakazowy: skazał małżonków na kary po 200 zł grzywny i nakazał zapłacić 200 zł za zniszczone ogrodzenie.

31 października małżonkowie wnieśli sprzeciw od wyroku nakazowego. A to oznacza, że odbędzie się normalna rozprawa. Jej termin nie został jeszcze wyznaczony.

Ale to nie wszystko

Pan Waldemar ma 12-letnie dzieci. Jak twierdzi, nie mógł nawet rozłożyć latem basenu, bo nie chciał, żeby było ono nagrywane... Jego synowie też nie chcą korzystać z podwórka, które znajduje się pod czujnym elektronicznym okiem. Jak mówią, przed kamerą nie będą się rozbierać... - Cały czas jest wojna z sąsiadem. Nawet o to, że robię sobie rabatę przy płocie! Sąsiad, gdy to zauważył, od razu do mnie wybiegł z pytaniem, co ja tutaj robię - opowiada dalej. - A ja jestem chorym człowiekiem, ja tylko chciałem zrobić porządek koło swojego domu. Nic złego nie zrobiłem! - mówi. Żadne rozmowy nie przynoszą pożądanego przez pana Waldemara skutku. Domaga się on demontażu kamer albo umieszczenia ich na takiej wysokości, żeby nie obejmowały jego podwórka.

„Nie będę nic komentował”

Skontaktowaliśmy się także w tej sprawie z panem Tomaszem, właścicielem kamer. Stwierdził on jednak, że niczego nie będzie komentował. Powiedział, że postara się skontaktować nas ze swoją adwokatką. Do zamknięcia tego numeru nie otrzymaliśmy żadnych więcej informacji w tej sprawie.

Agnieszka Gołębiowska

Nieprzytomny 52-latek przetransportowany został do szpitala

Trzy osoby poszkodowane po czołowym zderzeniu volkswagenów

GM. OPOLE LUBELSKIE: Początkowo wyglądało to na poważny wypadek. Ostatecznie policja zakwalifikowała całe zdarzenie jako kolizję drogową.

Doszło do niej w poniedziałek (23 listopada) około godziny 18 na drodze wojewódzkiej 824, na wysokości miejscowości Kazimierzów. Brały w niej udział dwa samochody osobowe marki Volkswagen - Golf i Passat.

- 52-letni mieszkaniec gminy Karczmiska kierujący Volkswagenem Passatem z niewiadomych dotąd przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się z Volkswagenem Golfem, którym jechała 35-latka z gminy Poniatowa - relacjonuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy



Na drodze wojewódzkiej 824 doszło do czołowego zderzenia dwóch volkswagenów, w efekcie którego passat zniszczył wiatę przystankową i przewrócił się na bok

Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Samochodami podróżowały trzy osoby, choć pierwotnie policja i straż informowała o czterech. Wśród nich było siedmioletnie dziecko. 52-latek jechał sam. Wszyscy trafili do szpitala.

Żeby wydostać kierującego VW Passatem, musieli interweniować

strażacy. Przy pomocy sprzętu hydraulicznego rozcięli karoserię samochodu i wydostali mężczyznę. Był nieprzytomny. Póki co nie jest znany jego stan trzeźwości. Wiadomo natomiast, że 35-latka była trzeźwa.

Na miejscu interweniowały trzy karetki pogotowia ratunkowego, 21 strażaków i policja.

asp.szt. Edyta Żur, rzecznik KPP w Opolu Lubelskim

- Do zderzenia doszło, kiedy 52-letni mieszkaniec gminy Karczmiska kierujący Volkswagenem Passatem, z niewiadomych dotąd przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się z Volkswagenem Golfem, którym jechała 35-latka z gminy Poniatowa

Na miejscu policjanci wykonywali wszystkie czynności w kierunku wypadku. Ostatecznie całe zdarzenie zakwalifikowali jako kolizję drogową.

- Z uwagi na to, że poszkodowany został w niej sam sprawca. Natomiast pozostali uczestnicy zdarzenia nie odnieśli poważnych obrażeń ciała skutkujących rozstrojem zdrowia powyżej siedmiu dni - tłumaczy rzeczniczka opolskiej policji.

Agnieszka Ciekot

Bus zderzył się z samochodem dostawczym. Jedna osoba ranna

W niedzielę (27 listopada) w Markuszowie w powiecie puławskim na trasie węzeł Kurów Wschód - węzeł Nałęczów zderzyły się bus i samochód dostawczy.

Punkt Informacji Drogowej GDDKiA poinformował, że jedna osoba jest ranna.

Występowały utrudnienia drogowe - był zablokowany prawy pas ruchu na jezdni w kierunku Lublina.

Joanna Niecko

Szkolny autobus zablokował jezdnię. Wypadł z drogi

Autobus szkolny pod Lublinem wypadł z drogi i częściowo znalazł się poza jezdnią.

Interweniowali strażacy. Nikt nie ucierpiał. Gdy dojechały służby, dzieci był już poza autobusem.

Występowały utrudnienia drogowe - na czas wyciągania autobusu na drogę, przejazd tą ulicą był zablokowany.

W czwartek (24 listopada) w miejscowości Wierzychowska Dolne w powiecie lubelskim szkolny autobus jadąc, wypadł z drogi. Znalazł się w rowie.

Joanna Niecko

Sprawę wciąż bada puławska prokuratura

Kontrolerzy wojewody po wizycie w domu opieki w Strzelcach: Ocena negatywna

Urzędnicy ostatnio kontrolowali placówkę pod koniec 2021 r. Mieli wiele zastrzeżeń, m.in. co do dokumentacji pensjonariuszy czy pracowników, a także wykorzystania pomieszczeń. Wydali zalecenia i czekają.

„Pałac Nałęczów” pod lupą prokuratury

O „Pałacu Nałęczów”, największym prywatnym domu opieki dla osób starszych, schorowanych i niepełnosprawnych w województwie lubelskim, głośno zrobiło się po tym, jak doniesienie do prokuratury złożyła mieszkanka gminy Kazimierz Dolny. We wrześniu w ramach tzw. opieki wytchnieniowej, kobieta oddała pod opiekę placówki swoją 91-letnią matkę. Staruszka przebywała w Strzelcach 11 dni, po czym trafiła do szpitala i zmarła. Córka pani Adeli postanowiła zawiadomić organy ścigania, bo śmierć matki wiąże z - jej zdaniem - niewłaściwą opieką w „Pałacu Nałęczów”.

Postępowanie wyjaśniające w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Puławach. Śledczy podobnych zgłoszeń otrzymali jeszcze trzy. Chcą sprawdzić, czy śmierć pensjonariuszy ma bezpośredni związek z opieką sprawowaną nad nimi przez personel placówki. Kierownictwo domu opieki odpięra zarzuty. Mieszkanka gminy Kazimierz Dolny swoją historię opowiedziała lokalnymi mediom. Po niej na podzielenie się swoimi doświadczeniami w kontakcie z ośrodkiem w Strzelcach zdecydowały się kolejne osoby. Jak czytamy na jednym z lokalnych portali, wśród rozczarowanych opieką jest pani Marzena, która we wrześniu 2021 r. do „Pałacu Nałęczów” oddała swojego ojca. Wkrótce mężczyzna trafił do jednego z lubelskich szpitali. Tam pani Marzena poznała bliskich innego podopiecznego placówki, który w tym samym czasie wylądował na OIOM-ie. Wspólnie dochodzą do wniosku, że konieczne jest zawiadomienie prokuratury. Podobnych historii z pobytem

Prokuratura sprawdza, czy śmierć pensjonariuszy ma bezpośredni związek z opieką sprawowaną nad nimi przez personel placówki

w ośrodku w Strzelcach w tle jest więcej. Niezależnie od siebie rodziny pensjonariuszy zauważają nagle pogarszanie się stanu zdrowia bliskich po umieszczeniu ich w placówce pod Nałęczowem.

Wojewoda wydaje zezwolenia i kontroluje

Podmiotem wydającym zgodę na działanie placówek takich jak „Pałac Nałęczów” jest wojewoda. On też kontroluje ich działalność. Jak wynika z dokumentacji udostępnionej na stronie internetowej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, ośrodek w Strzelcach do tej pory kontrolowany był przez urzędników wojewody trzykrotnie. Pierwsza kontrola odbyła się w 2018 r., kiedy firma Polmed wystąpiła z wnioskiem o wydanie zgody na uruchomienie placówki pod Nałęczowem. Druga 10 września ubiegłego roku, kolejna 28 grudnia. Kontrolerzy skupili się na okresie od 1 stycznia 2020 r. do 10 września 2021 r. Oceniali standard usług socjalno-bytowych świadczonych przez placówkę i przestrzeganie praw osób w niej przebywających oraz zgodność zatrudnienia pracowników i wymaganymi kwalifikacjami. Oprócz tego ośrodek w lutym 2020 r. przeszedł kontrolę sanepidu, który nie stwierdził żadnych nieprawidłowości.

Co wynika z protokołu pokontrolnego z 2021 r.?

Okazuje się, że w obiekcie w Strzelcach funkcjonuje jednocześnie Pałac Zdrojowy dla Seniorów z Rehabilitacją prowadzony przez firmę Polmed, a także Pałac Nałęczów Centrum Opieki i Rehabilitacji, którego organem prowadzącym jest Krzysztof Daszyński, prezes zarządu spółki Amplus w Warszawie. Drugi z wymienionych podmiotów prowadzi turnusy rehabilitacyjne dla seniorów, którzy nie są mieszkańcami Pałacu Zdrojowego, a także punkt żywienia. Spółka

Amplus jest także właścicielem działki, na której znajduje się obiekt wynajmowany przez firmę Polmed. Placówka dysponuje 33 pokojami dla 64 osób. Kontrolerzy stwierdzili, że część pomieszczeń na parterze jest użytkowana niezgodnie z ich pierwotnym przeznaczeniem, a w obiekcie brakuje pomieszczeń administracyjno-biurowych czy magazynowych.

Urzędnicy mieli zastrzeżenia m.in. co do lokalizacji pokoju zabiegowego, z którego wchodzi się bezpośrednio do gabinetu osoby kierującej placówką. To w ich ocenie nie zapewnia pensjonariuszowi odpowiedniej intymności w przypadku wykonywania zabiegów. Osoby kontrolujące w protokole wyłuszczyły ponadto, że ośrodek wbrew ustawie o pomocy społecznej nie zapewnia mieszkańcom środków higieny osobistej, a obowiązek ich zapewnienia przerzuca na pensjonariuszy i ich rodziny. Zastrzeżenia dotyczyły także wyżywienia w placówce - brak jadłospisu i zapisów w dokumentacji pensjonariuszy odnośnie zasygnalizowanej dla danej osoby diety. Nie brakowało uwag co do prowadzenia dokumentacji.

- W trakcie wykonywania czynności kontrolnych inspektorom kontrolującym nie udało się uzyskać pełnej informacji dotyczącej stanu zdrowia, potrzeb mieszkańców i pełnej charakterystyki mieszkańców, ze względu na brak dokumentacji służbowej prowadzonej przez pracowników - czytamy w protokole. Brakowało także dokumentacji z przebiegu dyżurów personelu i zabiegów wykonywanych pensjonariuszom, czy kart zdrowia mieszkańców ośrodka. Ponadto urzędnicy podkreślili brak kart informacyjnych zarówno o mieszkańcach placówki, jak i ich opiekunach, brakuje zaleceń lekarskich, np. w kwestii przyjmowanych leków. Zastrzeżenia budziła także skąpa dokumentacja pracowników zatrudnionych w placówce,

co kierownictwo tłumaczyło przechowywaniem ich w biurze rachunkowym.

Protokół niepodpisany

Wszystko to złożyło się na negatywną ocenę kontrolerów. Z tą nie zgodziła się dyrektorka placówki Krystyna Daszyńska, o czym poinformowała LUW w piśmie z marca tego roku, odsyłając niepodpisany egzemplarz protokołu pokontrolnego. Zapytaliśmy kierownictwo placówki w Strzelcach, co budzi jego zastrzeżenia w dokumencie i z jakimi zarzutami się nie zgadza. Niestety do momentu zamknięcia tego numeru nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Czy będzie kolejna kontrola?

Czy w związku z medialnymi doniesieniami i prokuratorskim postępowaniem wyjaśniającym urząd wojewódzki przeprowadził, prowadzi lub ma zamiar przeprowadzić kolejną kontrolę w „Pałacu Nałęczów” - pytamy. - W związku z przeprowadzoną kontrolą wydano w dniu 15 kwietnia 2022 r. zalecenia pokontrolne na podstawie art. 128 ust. 1 ustawy o pomocy społecznej. Od tego momentu placówka ma czas na realizację zaleceń i dostosowanie się do nich, w związku z ich dużą ilością, do czasu przeprowadzenia następnej kontroli doraźnej, sprawdzającej, kompleksowej lub problemowej. Wojewoda w ramach sprawowanego nadzoru może monitorować sposób i stan realizacji zaleceń pokontrolnych oraz przypominać o obowiązku ich realizacji - poinformowała nas Agnieszka Strzępka, rzecznik prasowy wojewody lubelskiego. W dalszym ciągu trwa postępowanie wyjaśniające, prowadzone w sprawie domu opieki w Strzelcach przez Prokuraturę Rejonową w Puławach.

- Prosimy o zgłaszanie się osób, które posiadają wiedzę na temat ewentualnych nieprawidłowości w funkcjonowaniu instytucji bądź opiece nad pensjonariuszami - mówi Grzegorz Kwit, szef puławskiej prokuratury.

Marta Pietroni

Puławy: Uciekał przed policją, bo jechał na zakazie



W zatrzymanym aucie policjanci znaleźli kilka puszek po piwie. Kierowca audi miał ponad 2 promile alkoholu w organizmie

Ponad 2 promile alkoholu w organizmie miał 48-latek. Policjanci ruszyli za nim w pościg, bo nie zatrzymał się do kontroli. Okazało się, że nie tylko to ma na sumieniu.

22 listopada na ul. Dęblińskiej w Puławach uwagę policjantów drogówki zwróciło osobowe audi, które jechało za szybko. Postanowili skontrolować je, dając sygnały do zatrzymania. Kierowca przyspieszył i odjechał w kierunku Dębina. Mundurowi ruszyli za nim w pościg, informując o swoich działaniach

dyżurnego oraz patrolę będącą w pobliżu. Audi udało się zatrzymać na ul. Budowlanych. W ruch poszedł alkomat. Urządzenie wskazało, że mężczyzna ma ponad 2 promile alkoholu w organizmie.

- Po sprawdzeniu w policyjnych systemach wyszło na jaw, że 48-latek ma dożywotni zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi. Ponadto okazał się poszukiwany przez sąd w Poznaniu do odbycia kary pozbawienia wolności - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

Przed policjantami próbował ukryć się na dachu stodoły



Przed policjantami próbował ukryć się na dachu stodoły

Od pewnego czasu przed lubartowskimi policjantami ukrywał się poszukiwany 35-letni mieszkaniec gminy Firlej. W czwartek (24 listopada) policjanci pojechali do jego miejsca zamieszkania. Mimo wezwania do otwarcia drzwi 35-latek nie reagował.

- Po paru minutach zobaczyli, jak poszukiwany chodzi po dachu stodoły i tam próbuje się przed nimi ukryć. Okazało się, że wcześniej 35-latek ukrył się na strychu pomieszczenia gospo-

darczego, a stamtąd przedostał się na dach stodoły. Pomimo poleceń kryminalnych o zejście z dachu, nie chciał dać za wygraną. Jednak widmo spędzenia na dachu dłuższego czasu i przyjazdu strażaków, zmusiła go do zejścia - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

35-latek trafił do Aresztu Śledczego w Lublinie, gdzie spędzi najbliższy rok zasądzonej kary.

Joanna Niecko

REG

Zginęła 79-letnia kobieta. Za kierownicą pijany 36-latek

Kierowca BMW doprowadził do czołowego zderzenia z osobowym oplem. Na miejscu zginęła 79-letnia kobieta, a jej mąż trafił do szpitala.

Mimo wielu apeli policji i coraz dotkliwszych kar za jazdę pod wpływem alkoholu, pijani kierowcy wciąż są zmo- rą polskich dróg i dalej siadają za kierownicą. Tak, jak 36-letni mieszkaniec gminy Janowiec, który w minioną sobotę doprowadził do wypadku, w którym zginęła mieszkanka Puław. Do zdarzenia doszło w sobotę ok. godz. 12.20 na drodze z Góry Puławskiej do Janowca.

Jak ustaliła policja w Sadłowicach, jadący BMW od strony Puław 36-latek wyprzedził poruszający się przed nim samochód. Jednak nie wrócił na swój pas ruchu, a kontynuował jazdę przeciwnym pasem. W tym samym czasie w przeciwną stronę oplem jechało małżeństwo z Puław. W pewnym momencie mieszkankę gminy Janowiec na łuku drogi doprowadził do czołowego zderzenia z oplem.

Służby ratunkowe zawiadomili świadkowie zdarzenia. Oni też udzielali pierwszej pomocy, do momentu przyjazdu ratowników. Medycy natychmiast podjęli próbę reanima-



W wyniku czołowego obu pojazdów na miejscu zginęła 79-letnia mieszkanka Puław, podróżująca oplem

cji starszej kobiety, pasażerki opla. Niestety prowadzona resuscytacja krążeńiowo - oddechowa nie przyniosła rezultatu. 79-latkę zmarła na miejscu wypadku, a jej 77-letni mąż w ciężkim stanie został przewieziony do szpitala.

Badanie alkometrem kierowcy BMW wykazało, że był nietrzeźwy. Miał 2,7 promila alkoholu w organizmie. Okazało się, że jechał bez prawa jazdy, które zostało mu zatrzymane kilka lat temu. Jemu samemu nic się nie stało.

- Został zatrzymany, po wykonaniu niezbędnych czynności trafi do policyjnego aresztu - informowała w sobotę kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecz-

nik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Droga z Góry Puławskiej do Janowca przez kilka godzin była całkowicie zablokowana z uwagi na policyjne czynności prowadzone pod nadzorem prokuratora.

Policja skierowała do sądu wniosek o tymczasowy areszt dla 36-latka. Miał być rozpatrywany w poniedziałek. Tego samego dnia miał być doprowadzony do prokuratury, gdzie miał usłyszeć zarzuty.

- Spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym i ciężkich obrażeń ciała pasażerki i kierującego oraz prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości - wymienia

Grzegorz Kwit, Prokurator Rejonowy w Puławach.

Sobotni wypadek wstrząsnął mieszkańcami powiatu. Pod informacjami o zdarzeniu, które pojawiły się na lokalnych portalach, zaroilo się od komentarzy. Internauci nie mieli litości dla kierowcy BMW, nie zostawili na nim suchej nitki.

- A tfu, nie ma żadnego wytłumaczenia na jazdę pod wpływem alkoholu i innych używek - napisała pani Karolina pod naszym postem z informacją o zdarzeniu na Facebooku.

Marta Pietroni

Makabryczny widok na posesji koło Parczewa. Podejrzany zostanie na wolności



Krowy, które przeżyły, były w okropnym stanie

39-latek z gminy Parczew podejrzany o znęcanie się nad swoimi krowami zostanie na wolności - zdecydował Sąd Okręgowy w Lublinie, który nie uwzględnił zażalenia parczewskiej prokuratury na niezastosowanie aresztu. 14 sztuk bydła padło.

W połowie października na policję wpłynęło zgłoszenie od Powiatowego Lekarza Weterynarii, że na jednej z posesji w gminie Parczew znajduje się gospodarstwo rolne z bydłem, którego stan wskazuje na duże zaniedbanie ze strony ich właściciela.

Na miejsce pojechali mundurowi oraz pracownicy Urzędu Gminy. - Na terenie posesji znaleziono w sumie 14 sztuk padłego bydła. Padłe krowy znajdowały się w budynkach gospodarczych oraz na pobliskim pastwisku - relacjonowała sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy KPP w Parczewie. Dodała, że 43 żywe krowy były wychudzone, a ich stan wskazywał

na długotrwałe zaniedbania. Zdaniem śledczych nie miały dostępu do wody oraz jedzenia.

W trakcie prowadzonych oględzin właściciela nie było na posesji, ale niebawem 39-letni mężczyzna został zatrzymany i usłyszał zarzuty znęcania się nad zwierzętami ze szczególnym okrucieństwem.

Śledczy złożyli wniosek o aresztowanie mężczyzny, ale nie został on uwzględniony przez Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim. - Złożyliśmy zatem zażalenie na tę decyzję do Sądu Okręgowego w Lublinie, ono również nie zostało uwzględnione. Wobec podejrzanego są stosowane wolnościowe środki zapobiegawcze, które mają związek z inną sprawą - powiedział nam w ubiegłym tygodniu Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury i dodał, że śledztwo jest w toku.

Ze względu na dobro postępowania prokuratura nie ujawnia treści wyjaśnień złożonych przez 39-latkę. Grozi mu kara do 5 lat więzienia. Żywe bydło zostało przekazane pod opiekę pracowników Urzędu Gminy.

Grzegorz Rekiel

Jak po nitce do kłębka policjanci dotarli do nowego właściciela ambulansu

Karetka na szczecińskich numerach rejestracyjnych pozostawiona w sadzie. Co ona tam robi?

POWIAT OPOLSKI: Pytają o to nasi czytelnicy. Policja już rozwikłała zagadkę karetki pogotowia ratunkowego, która zatrzymała się w nietypowym miejscu. I od trzech tygodni tam stoi.

- Gdy zobaczyłem tę karetkę ponownie dziś rano, to byłem pewny, że jednak została skradziona i porzucona w polach nad Wisłą - opowiada pan Andrzej, od którego otrzymaliśmy zdjęcie z Piotrawina Kolonii.

Na obu widać karetkę pogotowia ratunkowego ze szczecińskimi numerami rejestracyjnymi. Samochód zaparkowany jest na poboczu gminnej drogi, tuż przy sadzie. I stoi tam co najmniej od 3 listopada.

Tego dnia pan Andrzej zadzwonił pod numer alarmowy



Samochód zaparkowany jest na poboczu gminnej drogi, tuż przy sadzie. I stoi tam co najmniej od 3 listopada

112 i zgłosił informację o porzuconej karetkę, w której nie ma ani ratowników, ani pacjentów.

Sprawą zajęła się opolska policja. Funkcjonariusze rozwikłali zagadkę pozostawionego ambulansu. Jak się okazuje, nie doszło do żadnego przestępstwa.

- Ustaliliśmy, że samochód zarejestrowany był na Wojewódzką Stację Pogotowia Ratunkowego w Szczecinie. Nie został skradzio-

ny, gdyż nie był zarejestrowany jako poszukiwany. Został natomiast sprzedany osobie fizycznej - wyjaśnia asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Policjanci - jak po nitce do kłębka - dotarli do nowego właściciela ambulansu. To on zaparkował auto przy sadzie. Niewielu kierowców zdecydowałoby się na taki ruch.

- Jeśli nawet ta karetka byłaby kupiona z wyprzedzący, to nikt rozsądny nie trzyma samochodu w polach. Każdy zaprowadziłby auto na własne podwórko, a nie trzymał ponad 20 dni na polu - uważa nasz Czytelnik.

Dlaczego akurat w polu na uboczu właściciel zdecydował się pozostawić karetkę?

- Tłumaczył, że pojazd został odstawiony do warsztatu samo-



asp.szt. Edyta Żur,
rzecznik KPP w Opolu Lubelskim

- Samochód nie został skradziony, gdyż nie był zarejestrowany jako poszukiwany. Został natomiast sprzedany osobie fizycznej

chodowego, ale nie było w nim miejsca, dlatego też został przedstawiony do sadu - relacjonuje rzeczniczka policji.

Po publikacji informacji o karetkę w sadzie skontaktował się z nami właściciel. Jak się okazało, użytkownikiem tej karetki od trzech lat jest Stowarzyszenie Ratownictwa Polskiego. A ona sama używana jest przede wszystkim podczas działania specjalistycznej grupy poszukiwawczo-ratowniczej, która angażuje się m.in. w poszukiwania osób zaginionych.

- Na początku listopada karetka uległa awarii i wymaga naprawy. Została tam przetransportowana i czekamy na możliwość wprowa-

żenia karetki na kanał i wymiany skrzyni biegów - tłumaczy Michał Adamczyk ze Stowarzyszenia Ratownictwa Polskiego.

- Ponieważ nasza organizacja opiera swoją działalność na zasadach non-profit, nie otrzymujemy wynagrodzenia za nasze działania. W związku z tym sami będziemy prowadzili remont karetki, aby ograniczyć koszty do minimum. W Piotrawinie mieszka jeden z naszych członków, który zgodził się nie odpłatnie użyczyć miejsca, w którym przeprowadzenie takiej naprawy będzie możliwe - dodaje.

Agnieszka Ciekot

Nałęczowski Teatr „Młodzi Duchem” z nowymi pomysłami

Chcą jeździć od więzienia do więzienia. I pokazywać sztuki

Nałęczów: - Zaczyna się to od tego, że my dla samych siebie jesteśmy ważni i się lubimy. I to ktoś zauważył. To jest widoczne - opowiada Jolanta Rasz z Teatru „Młodzi Duchem”. - My jesteśmy tu dla siebie taką wyspą ludzi, którzy się tu odrywają od codzienności, wspieramy się, co jest bardzo ważne, robimy coś zupełnie innego niż na co dzień - dodaje.

Działają niespełna trzy lata. Ale już nie potrafią żyć bez siebie, bez sztuki i bez publiczności. Choć są amatorami, na scenie zmieniają się w prawdziwych artystów. Jak zgodnie podkreślają, robią to z pasji. Głównie po to, by cieszyć innych, ale również realizować siebie, a nawet przekraczać własne granice.

Niespełna trzyletnia dziś grupa teatralna z Nałęczowa otrzymała świetne recenzje podczas Przeglądu Teatrów Amatorskich - OSA w Nałęczowie, który odbył się w czerwcu tego roku. W tym tygodniu czeka ich kolejny przegląd - w Lublinie.

„Zespół młody nie tylko duchem - działa dopiero drugi rok, to jego druga premiera - jest więc w wieku dziecięcym, ale rozwija się nadszpiewanie szybko i doskonale pod każdy względem. Przedstawienie „NA PRZEPADŁĘ, czyli co się stało z teatrem” tego dowodzi. Przede wszystkim na uwagę zasługuje dramaturgia, czyli scenariusz przedstawienia (...). Autorki scenariusza: Katarzyna Józwik i Jolanta Rasz, oczyściły teksty ze szczegółów realistycznych, dążąc do unowocześnień (...)” - pisze w swojej recenzji po czerwcowej premierze sztuki Agnieszka Koecher-Hensel.

W ubiegłym tygodniu „Młodzi Duchem” wzięli udział w przeglądzie teatralnym, jaki odbył się w Lublinie.

- Wystąpiliśmy jako pierwsi. Uzyskaliśmy bardzo pochleb-



Pierwszy występ przed więzienną publicznością zaliczony. „Młodzi Duchem” mają chrapkę na kolejne

ne recenzje, m.in. od Małgorzaty Adamczyk - relacjonuje Rafał Bieliński. - Wzbudziliśmy spore zainteresowanie. Rozumiemy się na scenie i to widać, nie ma żadnych zastojów... Nasz Makbet wszystko „nakręcił” - dodaje.

Pierwsze próby... on-line

Teatr powstał w czasie pandemii, w lutym 2020 r. Nie ułatwiło to aktorom zadania, bo często pierwsze próby odbywały się ... on-line. Ale przetrwali ten trudny czas i ciągle idą dalej.

- Próby on-line były trudniejsze od tych na żywo. Mogliśmy tylko ćwiczyć swoje kwestie „na sucho” - mówi Rafał Bieliński z „Młodych Duchem”. - Teatry amatorskie rządzą się swoimi prawami. Mamy stworzyć coś takiego, co spodoba się ludziom, wywoła uśmiech, a nawet chwilę refleksji... Na pewno w Nałęczowie jesteśmy już rozpoznawalni i przychylnie traktowani - dodaje.

Początkowo występowali tylko przed publicznością lokalną. Ale zaczęli też rozszerzać swoją działalność. Marzy im się m.in. małe tournée po lubelskich więzieniach. Pierwsze już zaliczyli. W Zakładzie Karnym w Opolu Lubelskim wystawili przed więźniami

sztukę „NA PRZEPADŁĘ, czyli co się stało z teatrem”.

Towarzyszyliśmy im w tej ważnej chwili. Więzienni widzowie, choć początkowo powściągliwi, w trakcie spektaklu się „rozkreśli”. Na początku nie było słyhać oklasków. Jednak naszych aktorów to nie zniechęciło. Faktem jest, że z taką publicznością mieli do czynienia po raz pierwszy. Od połowy spektaklu widownia zapełniała się coraz bardziej, a publiczność zaczęła oklaskować „Młodych duchem”. Na aktorów reakcja publiczności zadziałała pozytywnie.

Dla artystów było to nowe doświadczenie. Mają nadzieję, że nie ostatnie takie. Jeżeli ich plany się powiodą, to kolejni osadzeni z Lubelszczyzny będą mogli podziwiać ich sztuki. Trzymamy kciuki!

Teatr daje powera

Próby „Młodzi Duchem” mają w każdy czwartek. Nie traktują tego jako obowiązku, wręcz przeciwnie - jest to dla nich czas oderwania się od codzienności.

- Dla mnie granie w tym teatrze jest ogromną przygodą i możliwością odreagowania. To wchodzenie w inną rolę, inna rzeczywistość, kreowanie siebie na nowo, w innych ro-

lach - to jest ogromne wyzwanie - mówi Bogumiła Wartacz, która na co dzień jest redaktorem jednej z lokalnych gazet. - Mam wrażenie, że przekraczam samą siebie... Kasia, reżyserka, daje nam jakieś zadania i trzeba się zmierzyć z tym wyzwaniem i dorastać do roli - czy śpiewać, czy tańczyć, czy się otworzyć... No i cały czas jest podnoszona poprzeczka. To jest nieustanna praca nad sobą, ale taki inny rodzaj pracy, dużo dający wewnętrznie. Czasami przychodziłam na próbę bez sił, po ciężkim dniu pracy, a tu dostawałam jakiegoś powera i wychodziłam jak z gabinetu odnowy biologicznej - opowiada.

Pytana o tremę, odpowiada, że odczuwa ją za każdym razem, ale jak zaświecą w twarz reflektory, to nie widać już widowni i po prostu się gra.

Nie tylko Bogumiła na zajęciach teatralnych odpoczywa... Podobnego zdania jest Maja Kozak, polonistka:

- Jesteśmy niesamowitą drużyną, aż trudno sobie wyobrazić, że można się stać taką jednością, a ten teatr stał się dla nas czymś takim... Jest to niesamowite przeżycie, są tu ludzie różnych profesji, w różnym wieku. A ja w moim przedziale wiekowym czuję się tu doskonale, młodzieżowo i wspaniale. A to, co robimy,

jest ewenementem w skali Nałęczowa, ale nawet w Polsce, ponieważ jesteśmy teatrem amatorskim, ale nie jest to żadna amatorszczyzna! My po prostu jesteśmy profesjonalistami! - dodaje nieskromnie.

- Dołączyłam do zespołu już mniej więcej rok po jego powstaniu - opowiada Jola Jakiewicz. - To jest dla mnie niezwykle ciekawe doświadczenie. Traktuję to jako fajną życiową przygodę, troszkę spełnienie się, ale przede wszystkim są tu fantastyczni ludzie, z którymi robimy coś ciekawego, coś, czego nie byłoby nam dane robić poza tym zespołem. Ale przede wszystkim jest to nasza pasja - podkreśla.

Przyszłość opisać i zostać

Ale są i tacy, którzy w teatrze działają od początku jego powstania, chociaż tego nie planowali.

- Z koleżanką Anetą jesteśmy tu chyba najdłużej, bo byliśmy na pierwszym spotkaniu, na które przyszedłem niejako z obowiązku dziennikarskiego - opowiada Rafał Bieliński, który w planach miał opisanie nowego wydarzenia w Nałęczowie, a w dodatku całkiem innego od wszystkich, bo czegoś takiego

W skład Teatru „Młodzi Duchem” wchodzi:

Katarzyna Józwik (założycielka)
Jolanta Jakiewicz
Bożena Grzegorzczuk
Maja Kozak
Aneta Bednarczyk
Bogumiła Wartacz
Małgorzata Szpunar
Jerzy Jakiewicz
Rafał Bieliński
Jarosław Wartacz
Krzysztof Zalech

Rafał Bieliński Próby on-line były trudniejsze od tych na żywo. Mogliśmy tylko ćwiczyć swoje kwestie „na sucho”

w mieście dla ludzi dorosłych wcześniej nie było. - Spotkała się grupa ludzi, których w większości znałem z innych działań kulturalnych. Ekipa, moim zdaniem, dość mocna, z dużą dozą własnej inwencji twórczej - zaznacza.

To prawda. Aktorzy wszystko tworzą sami. Sztuki reżyseruje Katarzyna Józwik, a scenografię czy kostiumy - już wszyscy.

- Jako aktorzy-amatorzy musimy odnaleźć w sobie emocje potrzebne w danej chwili do odegrania konkretnej sceny. Nie uczyliśmy się tego. Czasem jest to trudne - mówi Rafał.

- Jestem przewodnikiem turystycznym i autorem legend o Nałęczowie. Cokolwiek się dzieje w Nałęczowie, to mnie interesuje. Dlatego przyszedłem na pierwsze spotkanie i jestem tu od samego początku. Realizuję się w tym, co robię. Jest to moja pasja. Cieszę się, że w wieku, jakim jestem, czuję się młody. Najważniejsze, że możemy w ten sposób zrobić coś dla innych, nie tylko dla mieszkańców Nałęczowa, ale przy okazji także dla siebie - dodaje Krzysztof Zalech.

Zajmuje się areografią od 20 lat. Jak mówi, był jednym z pierwszych. Dwóch lub trzech osób w całej Polsce, które malowały wówczas aerografem. Przyznaje: „zęby na tym zjadłem”

Maluje karoserie samochodów jak bizantyjskie ikony



Wernisaż prac Michała Sierpnia (czwarty z lewej) i pamiątkowe zdjęcie z przyjaciółmi i rodziną. Wysuwają się na pierwszy plan jego motocykle marki BMW. Został pomalowany farbami Hause od Color. Aby uzyskać pożądany kolor, trzeba było nałożyć dziewięć warstw



Takiego detalu nie ma nikt. Sceny katyńskie na motocyklu marki Harley - Davidson



Takiego detalu nie ma nikt. Sceny mordów polskich oficerów w Katyniu na motocyklu marki Harley Davidson

Michał Sierpień z Brzozowicy Dużej to malarz, projektant, twórca murali, grafik zajmujący się metodami zdobienia aut i motocykli techniką aerografu.

Mozolna praca, na motyw można poświęcić kilka tygodni

Aerografu, czyli czego? Michał tłumaczy:

- Jest to technika malowania w zasadzie wszystkiego za pomocą małego pistoletu na sprężone powietrze. Farbę trzeba rozcieńczać, nanosi się ją laserunkowo. Nakładając, można mieszać kolory. Jest to praca dosyć mozolna. Jeżeli motyw jest prosty, zajmuje kilka godzin, a jeśli nie trzeba poświęcić na wykonanie nawet kilka tygodni.

Maluje pędzlem z włosia wiewiórki kanadyjskiej

Od lat jest członkiem Radzyńskiego Klubu Fotograficznego Klatka. Ostatnia wystawa w radzyńskiej Oranżerii to już jego czwarta w galerii. Przyznaje:

- Kiedy 20 lat temu zaczynałem swoją przygodę z aerografem, byłem wśród dwóch, może trzech Polaków, którzy to robili profesjonalnie na motocyklach i autach.

Nietypowe dzieła sztuki można było niedawno zobaczyć w radzyńskiej Oranżerii.

Na wernisaż wniesiono ciężkie motocykle - BMW i Yamaha. A nawet maskę karoserii samochodu z widokiem mgieł przy fortalicy Cziemiemiki. Na zewnętrznej galerii zaparkowano auta z artystyczną karoserią, w tym Jaguara F-Type. To ten, który zdobył pierwsze miejsce w strefie tuningu podczas tegorocznej imprezy Illegal Zone w Modlinie organizowanej przez znanego youtubera „Budde”.

Zaczynał od mniejszych elementów, teraz już dobrze opanował technikę i precyzję, która jest podstawą w tej pracy.

- Jest pewien stres. W mojej pracy praktycznie nie może być poprawek. Wzór musi być wykonany precyzyjnie, dokładnie i jednocześnie - wyjaśnia. Pomaga dobrej jakości sprzęt. Miesza techniki aerografu i pinstripingu, który polega na tworzeniu grafiki z różnych grubości ręcznie malowanych linii za pomocą pędzla z włosia wiewiórki kanadyjskiej. Pędzel wchłania dużo farby i można przeciągnąć linię przez całą długość samochodu, po jednym zanurzeniu pędzla w puszcze. Trzeba mieć jeszcze trochę wprawy, aby linie malowane tworzyły symetryczny wzór.

Złote płatki nałożył na jaguara techniką, jaką złoci się ikony

Spośród wszystkich projektów, których podejmował się



Kobiety. Obraz na ciele modelki

Ale poza męskimi pasjami i karoseriami maszyn znajduje się dziedzina, która jest bardzo bliska artyście. Kobiety. Nie tylko je pięknie fotografuje (wykonał m.in. cykl „Akt Macierzyństwa” i „Above Water Modern Ballet”), to je maluje - i to w sposób dosłowny. Ostatnio wpadł na pomysł, by wykonać obraz na ciele modelki w ramach warsztatów Klubu Fotograficznego Klatka. Wyszło imponująco. - Używa się wówczas specjalnych farb, które nie reagują z ciałem, są bezpieczne, nie uczulają i co najważniejsze są zmywalne - tłumaczy. Chociaż z tym zmywaniem różnie bywa, bo farby są dobrze napigmentowane i trzeba dobrze szorować, żeby obraz z ciała modelki zszedł. A trzeba przyznać, że żal, że się zmywa



Michał Sierpień, artysta, jeden z niewielu twórców, którzy malują aerografem

do tej pory, najbardziej imponujący to wykonanie detali na Jaguarze. W jego dorobku jest jaguar, który w tym roku wygrał największą tuningową imprezę Illegal Zone w Modlinie. - W tamtym roku pracowałem nad maską i kilkoma elementami. W tym roku przyznam, pół roku spędziłem nad tym autem - opowiada. I tu praca nad detalem weszła na medalowy poziom. Pokusił się o złocenie metodą bardzo podobną, jak nakłada się złocenie na ikony. Wzór maluje się klejem za pomocą pędzla do pinstripingu i nakłada płatki złota.

- Każda praca związana czy to z motocyklami, samochodami, czy innymi elementami jest dla mnie za każdym razem nowym projektem. Tworzę go w głowie poprzez rozmowę z klientem, chcę go trochę poznać, wiedzieć czym się interesuje. W zasadzie ludzie nie przychodzą do mnie z gotowymi pomysłami, chcą, bym ja coś zaproponował. Ja z tej układanki, tworzę jakiś wzór

Mural przedstawiający scenę przesłuchania więźnia w katowni UB i Gestapo

Miłość do sztuki, bycia kreatywnym, dobrej fotografii owocuje wciąż nowymi i ciekawymi projektami. Rok temu wykonał projekt Arkadiusza Kulpy i namalował na radzyńskiej Izbie Pamięci przy ul. Warszawskiej 15A mural przedstawiający scenę przesłuchania więźnia w katowni UB i Gestapo.

Monika Mackiewicz

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

MS



Franek Golec, Biała, k. Radzyna Podlaskiego
ur. 21 listopada, g. 15:52,
2,70 kg, 51 cm
Rodzice: Julia i Wojtek



Leonard Jankowski, Łęczna
ur. 25 listopada, g. 9:44,
2,98 kg, 53 cm
Rodzice: Patrycja i Michał



Nikodem Serwin, Skrobow, gmina Lubartów
ur. 23 listopada, g. 11:50,
3,14 kg, 56 cm
Rodzice: Alicja i Dariusz



Hania Szymona, Ostrówek Kol., gm. Ostrówek
ur. 22 listopada, g. 10:49,
2,88 kg, 52 cm
Rodzice: Iza i Paweł



Michał Moszkowski, Huszcza, pow. bialski
ur. 24 listopada, g. 00:15,
3,65 kg, 56 cm
Rodzice: Anna i Krzysztof
Rodzeństwo: Laura (2 lata), Jakub (6 lat)



August Dubicki, z gm. Serniki
ur. 07.11.2022 r.
waga 3990 g
Rodzice: Angeli i Kamila

SZPITAL W RADZYNIU

Szymon Żadelek, Radzyń
17 listopada,
7.55
2590 g, 50 cm
Rodzice: Anna, Arkadiusz
Rodzeństwo: Cezary 5 l., Julia 3 l., Gabriela 1 rok



Rosjanin? Białorusin? Litwin? Estończyk? Polak? - Stanisław Bułak-Bałachowicz, zwycięzca spod Dratowa i Puchaczowa (cz.II)

Jak bałachowcy pogonili bolszewików spod Łęcznej

Większość żołnierzy porozumiewała się po rosyjski, choć po chińsku też potrafiliby się dogadać. Bili się w Estonii, Rosji, Białorusi, Litwie, teraz przyszło im bronić Polski przed bolszewicką hordą. Międzynarodową zbieranię, która w nocy z 14 na 15 sierpnia uderzyła z Dratowa na Puchaczów łączyło głównie bezgraniczne uwielbienie dla dowódcy.

Natrafiłem na informację, że skład narodowościowy oddziału przedstawiał się następująco: 41 proc. Rosjan, 23 proc. Ukraińców, 21 proc. Białorusinów, 8 proc. Polaków, reszta to Szwedzi, Finowie i narody Kaukazu. Mamy poświadczoną też obecność wcale licznej grupy Żydów. Nie w ścisłej proporcji tu jednak sprawa - pewnie gdyby ankiety przeprowadzać dzień po dniu wyniki byłyby inne... Chodzi o sam fenomen różnorodności tej czeredy. Językiem wspólnym i komendy był rosyjski. Żołnierze do generała zwracali się przeważnie po prostu *Bat'ko*, *Bačka* - czyli po prostu Tato. Nie oznaczało to, broń Boże lekceważenia: jeżeli przyjrzymy się, jak mówią kozaccy bohaterowie „Ogniem i mieczem” o swoich dowódcach, zobaczymy tę samą nacechowaną szacunkiem poufałość. Dyscyplina była w tym wszystkim żelazna a odpowiedzialność natychmiastowa: kiedy generał uznał, że oficer artylerii celowo nie wykonał rozkazu, winny został zastrzelony na miejscu...

Kronikarz z wywiadu

Przebieg operacji znamy dość dokładnie dzięki relacji Stanisława Lisa-Błońskiego. Był to oficer II Wydziału Sztabu Generalnego, oddelegowany do Bułak-Bałachowicza jako oficer łącznikowy, de facto jednak pełniący obowiązki obserwatora politycznego - specyfika oddziału sprawiała, że ktoś uznał, iż wymaga on szczególnego nadzoru. Za wyborem do tej roli Lisa-Błońskiego przemawiało również, że znakomicie znał teren, jego matka w trakcie wydarzeń sierpnia 1920 roku ciągle mieszkała pod Łęczną. Po wojnie spisał wspomnienia z okresu współpracy z Bałachowcami, które ze znajdującego się w Ossolineum rękopisu wydał w 2013 roku dr



Bułak - Bałachowicz w otoczeniu swoich oficerów w 1920 roku. Każdy w innym mundurze...

Bałachowcy w ciągu trzech dni wygonili bolszewików z pasa między Łęczną a Sławatyczami

Grzegorz Jacek Pelica w wydawnictwie Mireki.

Powstrzymać panikę na tyłach

Po opisie walk na wschodnim brzegu Bugu m.in. w rejonie Kamienia Koszyrskiego, oddziały Ochotniczej Sprzymierzonej Armii przeszły w pierwszych dniach sierpnia pod Włodawą na Polesie. Nastroje były dość grobowe: Wojsko Polskie wycofywało się w mniejszym bądź większym porządku, gorzej było ze strukturami państwa: urzędnicy wiali, w Cycowie opustoszały nawet posterunek policji, ludzie, którzy jeszcze dobrze nie przywykli do istnienia Polski, drżeli na myśl, że jej za chwilę najpewniej znowu nie będzie... Lis-Błoński opisuje, jak musiał na duchu podtrzymywać nie tylko włościan, ale i proboszcza z Ostrowa, zdaje się, że samemu nie bardzo wierząc we własne zapewnienia... A sytuacja co godzinę jest gorsza: ledwie wyszedł z plebanii, by jechać do Parczewa (gdzie był umówiony z Bałachowiczem), okazało się, że miasto te jest zajęte przez bolszewików.

Wojsko broi w Lubartowie, dowódca za liniami wroga

Kapitan zaczyna szukać oddziałów, znajduje je w Lubarto-

...Do Bałachowicza ludzie idą na urok jego istnienia, na urok postaci jego oficerów, z których wielu jest w swej przeszłości mniejszymi Bałachowiczami, wodzami i watażkami „zielonych” i chłopskich band i przesyłszy (na stronę polską), trzymają się mocno w klubach rozbójniczo-rycerskich tradycji, które zowią się partyzantką, umiejętnie dzień po dniu zamieniają się w normalną dyscyplinę wojskową... - pisze zawodowy rewolucjonista Wędrzicki.

wie (tam musi się w środku nocy pośpiesznie legitymować przed grupą pełnych zapału i uzbrojonych w karabiny 15-letnich harcerzy...). Sytuacja w mieście jest złożona: do strachu przed Armią Czerwoną trzeba dodać konieczność tłumienia wszelkich konfliktów między miejscowymi a niebudzącymi w nich najmniejszego zaufania oddziałami Bałki. Chaos zupełny. Kiedy jednak podoficerowie biegali po mieście i próbowali gasić awantury, generał, dowodząc osobiście wydzielonym oddziałem, operował w okolicach Sawina na tyłach bolszewików i zadawał im poważne straty. A gdzie bić się nie można było, działał fortellem: wykorzystując znajomość języka i godny bolszewickich brudasów wizerunek zewnętrzny, zażądał od napotkanych krasnoarmiejców wydania mu, jako oddziałowi frontowemu Armii Czerwonej, ich racji żywnościowych... Duży oddział wroga udaje mu się rozbić w Piszczu (Lis-Błoński pisze o Piszczacu, myląc prawdopodobnie z miejscowością koło Białej Podlaskiej...).

Cisza przed burzą

Sprawujący w zastępstwie brata dowództwo pułkownik Józef Bułak-Bałachowicz przeprowadził oddział w rejon Kijana, Łęcznej i Łańcuchowa oraz ustanowienie kontroli nad

wszystkimi okolicznymi przeprawami. Miejscowi mieli mieszaćne uczucia: wprawdzie cieszył ich widok polskich żołnierzy obsadzających dolinę Wieprza i szykujących obronę (bo ostatnio widzieli ich głównie idących szybko na zachód...), z drugiej strony wojsko to budziło w nich po prostu strach...

Miedzy 10 a 14 sierpnia w okolicach Łęcznej nie dochodziło do poważniejszych starć, można śmiało nazwać ten moment ciszą przed burzą. Dołączyło się trochę polskich pododdziałów, które straciły w odwrocie kontakt z macierzystymi związkami. Jakiś chorąży otrzymał rozkaz pilnowania gorzelni Bogusławskich pod Łęczną, ale niestety sam i jego podkomendni opili się spirytusu. Bałachowicz durnia po prostu zastrzelił.

Uderzenie spod Dratowa

Bezpośrednim przeciwnikiem były oddziały Grupy Mozyrskiej Armii Czerwonej, dokładnie zaś 58 dywizja strzelców pieszych, współpracująca z wysuniętą już bardziej w kierunku Lubartowa i Kocka kawalerią i oddziałami dywersyjnymi.

Rozkaz uderzenia padł w nocy z 14 na 15 sierpnia. Oddziały generała Bułak-Bałachowicza wyruszyły z Dratowa w kierunku na Puchaczów. Sowieci nie bronili tej miejscowości, planowali



Uderzenie na Puchaczów z 14/15 sierpnia 1920 wyruszyło z Dratowa. Za cerkwią znajduje się cmentarz wojenny żołnierzy rosyjskich i niemieckich z I wojny światowej

cofnąć się na Cyców. Między tymi miejscowościami dopadła ich jednak Armia Ochotnicza. Część przeciwników wycięto na miejscu, część wzięto do niewoli. Warto zwrócić uwagę na los pojmanych jeńców (a liczba ich szła bardziej w tysiące niż setki...). Gdzieś w lasach między Parczewem a Włodawą pojmano całą gromadę *bojcow*, w której byli m.in. Chińczycy, Węgrzy i Łotyś, zupełnie obdarci i prawie w ogóle nieuzbrojeni, przekonani, że broń dostaną w Lublinie. Oczywiście na żaden pardon nie mogli liczyć komisarze polityczni i wszyscy ci, u których znajdowano przedmioty ewidentnie zrabowane. Całą to hołotę z braku lepszych pomysłów pogoniono na drugą stronę Bugu. Kilka razy zdarzyło się, że całe pojmane do niewoli pododdziały krasnoarmiejców przemundurowano i po odesłaniu do obozów jenieckich dotychczasowych oficerów, in corpore wcielano do bałachowców, gdzie w większości sprawowali się wcale nieźle.

Dziś Rosjanin, jutro Polak, pojutrze....

...Oś marszu była ta sama, którą przed dziesięcioma dniami cofaliśmy się. Teraz nią wracamy! Wracamy i już się nie cofniemy! Wracamy i bijemy bolszewików! Bijemy i bierzemy ich do niewoli albo zmuszamy

Wziętych jeńców często po prostu wcielano do oddziałów. Przeważnie ku ich radości

do panicznej ucieczki! - entuzjazmuje się Lis-Błoński. Niemniej gorąco reaguje ludność. W Puchaczowie zebrali się tysiące ludzi, którzy wiwatowali na naszą cześć! Na rynku były wystawione stoły z taką masą jedzenia i picia, że każdy żołnierz musiałby chyba mieć oddzielną furmankę, by mógł nią zabrać przeznaczoną dla siebie porcję. O zjedzeniu tego nie było mowy. Zresztą nie było na to czasu, aby dłużej pozostawać...

Pod koniec sierpnia Stanisław Bułak-Bałachowicz odbierał defiladę swojego wojska. Towarzyszył mu Borys Sawinkow, działacz białej emigracji, marzący o odbudowie Rosji przy udziale bałachowców. Samego generała nienawidził serdecznie. Kiedy jednak żalił się Piłsudskiemu, że to po prostu regularny bandyta, usłyszał od Komendanta słynną recenzję: tak, to bandyta, ale nie tylko: on dziś Rosjanin, jutro Polak, pojutrze Białorusin a następnego dnia Murzyn...

cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Czytelnicy opowiadają o dawnych zwyczajach pogrzebowych w regionie (cz. I)

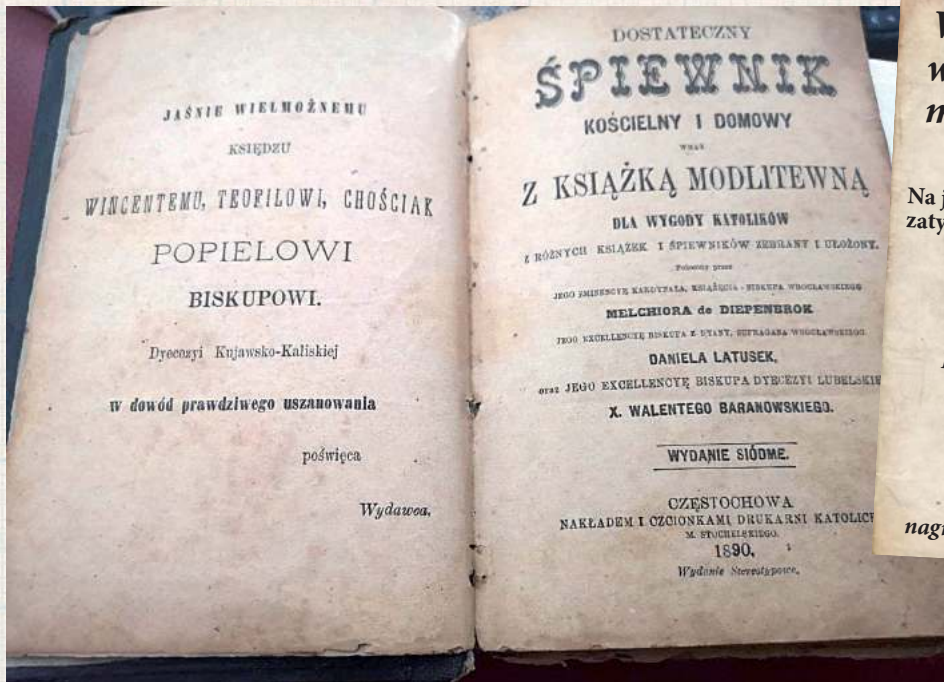
Zmarłego żegnano w domu, modłami przy otwartej trumnie

W każdej wsi była osoba, która w naturalny sposób przejmowała przewodzenie modłom. Siegała przy tej okazji albo do starych modlitewników albo do, przepisywanych jeden od drugiego, starych zbiorów. Starsi śpiewacy uczyli następców nie tylko tekstów, ale i całego porządku modlitwy

Dwa tygodnie temu w tym miejscu polecałem Państwu uwagę wydaną w Wasilkowie książkę poświęconą dawnym zwyczajom pogrzebowym na Podlasiu, zwłaszcza zaś żałobnym śpiewom i modlitwom organizowanym tradycyjnie przy trumnie zmarłego. Jest to zwyczaj z różnych powodów zanikający, dlatego też pozwoliłem sobie poprosić Łaskawych Czytelników o podzielenie się swoją wiedzą, wspomnieniami i skojarzeniami związanymi z tym zjawiskiem. Potwierdziło się, że można na Państwa liczyć. Zadzwoniliście, napisaliście, opowiedzieliście, wyciągnęliście z szuflad stare śpiewniki i zapiski, dostałem nawet zaproszenia na taki żałobny różaniec. Pięknie dziękuję.

Lipiny (pow. łukowski) - Różaniec i pieśni ze starych śpiewników

Pani Teodora Olek mieszka w Lipinach w powiecie łukowskim. Wię-



Szczególnej urody modlitewnik przekazał nam nasz wieloletni Przyjaciel, pan Marian Mazurek z Czemiernik. Otrzymał go w swoim rodzinnym Belfażcu. Wydany jest jeszcze w czasach Mikołaja II, znajduje się na nim nawet pieczęć carskiej cenzury. Zawiera modlitwy na każdą okoliczność, zarówno rocznego, jak i dziennego rytmu modlitw. Zaskakującą jest skala bogactwa pieśni i form modlitwy, które gdzieś nam gdzieś w międzyczasie uciekły; kto dziś zna oddzielne pieśni ku czci św. Pawła Pustelnika (tego od paulinów) i pięć pieśni o Nawiedzeniu Najświętszej Marii Panny?

należy do parafii Wola Gułowska. Mimo że ma ponad osiemdziesiąt lat, cieszy się dobrym zdrowiem i pięknym, melodyjnym, mocnym głosem. Opowiada, że w Lipinach nie trzeba było nikogo specjalnie zwoływać na żałobne modły, chyba że ktoś mieszkał gdzieś daleko na końcu wsi, to posyłało kogoś z informacją. Ale nie miało to formy szczególnego zaproszenia. Zwykle od zgonu do pochówku

zmarły przez dwa wieczory był w domu i ten czas poświęcano na modlitwę. Podstawową i najważniejszą był różaniec. „Tajemnice” były takie same, ale przed każdą zaznaczano, że odmawiane jest w intencji duszy zmarłego. - Ja sama często przewodziłam takim modłom. Wcześniej przede mną była inna starsza pani, która zmarła w wieku 92 lat. Ona poprosiła mnie, żebym to ja teraz przejęła

po niej „obowiązki”. Oprócz różańca śpiewało się inne pieśni. One pochodziły z dwóch źródeł. Albo były przepisywane jedna od drugiej - sama mam takie już bardzo stare, podniszczone zeszyty, albo z wydawanych drukiem modlitewników, też niekiedy starych. Z wszystkich pielgrzymek np. do Częstochowy przywożę rozmaite zbiory, mam też specjalny modlitewnik pogrzebowy

W śpiewniku używanym w Dawidach znajdujemy m.in. tekst zatytułowany Pieśń Pożegnalna

Na jednej z nich znajdujemy np. tekst zatytułowany Pieśń Pożegnalna:

*Już opuściłeś tę leż dolinę
droga przed tobą, droga daleka
już Bóg opuścił ziemską krainę
Twojego życia przyszłość cię czeka
I błogi spój Twoj/ otoczy lica Twa
Rozgłośny dzwonów dźwięk/
do snu kołysze cię - kołysze cię
popłyniesz pieśni zeń
wśród śpiewu dusza twa
do Boga który jej
nagrodę wieczną da - wieczną da (2 razy)*

śpiew, na razie mam dość siły. Te moje dobre zdrowie to zawdzięczam pewnie właśnie tym modłom, bo przecież nigdy nie brałam żadnego wynagrodzenia, tylko tak, bo trzeba się modlić - podsumowuje pani Teodora.

Dawidy (pow. parczewski) - Teraz przywożą już w trumnie

Pan Krzysztof Kropiwicki mieszka w Dawidach, w parafii Jabłoń. Pamięta, że kiedyś w jego wsi modłom żałobnym przewodził, nie-

i stąd biorą się modlitwy.

Modlitwy odmawiano przy otwartej trumnie, nikt się wtedy nie bał zwłok, to było naturalne. Obok trumny stał tylko krzyż i dwie świece. W tych nocnych nabożeństwach ludzie modlili się sami, bez udziału księdza, który przyjeżdżał dopiero na trzeci dzień, kiedy wyprowadzano ciało. Wtedy wszyscy odprowadzali ciało do krzyża stojącego na końcu wioski.

Teraz tego już prawie nie ma, bo ciało szybko zabiera zakład pogrzebowy i umieszcza w kaplicy. Tam ludzie mają trudniej dotrzeć, tak naprawdę często modły zaczynają się w kościele. Różaniec kilka pieśni. Wtedy też często inicjuję

żyjący już, pan Antoni Kozak. Pamięta, że kiedy w 1968 roku jego mama zmarła w sobotę, modlitwy żałobne odprowadzano w domu. - A teraz już przywożą w zamkniętej trumnie, tak naprawdę to i człowiek nie widzi, co jest w środku. Pan Krzysztof ma cały zbiór, odręcznie, pięknym pismem przepisanych, zapisów i notatek zawierających dawne pieśni, które śpiewano przy trumnie. Istotną i często wykorzystywaną pomocą jest przygotowany przez ks. Jana Abramczuka, proboszcza parafii Szczałb (powiat łukowski) „Zbiór pieśni żałobnych i pogrzebowych”, wydany w roku 1993.

cdn.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Pociąg na wschód?



Dworzec kolejowy w Puławach. Zdjęcie znalezione w Austriackim Archiwum Państwowym. Jeśli dobrze się przyjrzemy, zobaczymy, że na budynku widnieje jeszcze napis Nowa Aleksandria. Oryginalną nazwę przywrócili sami Austriacy jeszcze w 1916 roku.

Święci Pańscy Lubelszczyzny

Cudowne źródółko i krzyż w Szczałbie

Basia Suchodolska była kompletnie niewidoma. Ojciec, hrabia Wojciech, posłał na Sejm Czteroletni, nie szczędził starań i pieniędzy. Nie pomagali lekarze i ich medykamenty. A pomogła woda ze źródółka w pobliskim lesie.

Początek kultu sięga początku XIX wieku, kiedy doszło do cudownego uzdrowienia hrabianki. Wdzięczny ojciec wystawił w tym miejscu pierwszą kapliczkę, zaś z kawałka drewna pozyskanego z rosnącej w miejscu cudu gruszy sporządził figurę Ukrzyżowanego. To wokół tego krzyża zaczęły być odnotowywane cudowne uleczenia i spełnienia prośb coraz liczniej pielgrzymujących poboż-



Woda ze źródółka w Szczałbie uważana jest za cudowną

nych. Oryginalna kapliczka była sukcesywnie przebudowywana, remontowana, rozbudowywana aż w końcu stała się małym kościółkiem, przy którym początkowo rezydował wikariusz z Wojcieszkowa. Przyjętą formą modlitwy jest obejście ołtarza na klęczkach. Obecny kościół,

wybudowany zaraz po erygowaniu parafii w latach 1982 - 1983 stoi około 200 metrów od pierwotnego miejsca. Nad cudownym źródłem stoi kapliczka z figurą na cześć Niepokalanego Serca Maryi. Parafia Szczałb ma obecnie około 1500 osób.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

To nie była udana runda. Górnik będzie bronił się przed spadkiem

Piłkarze pierwszoligowego Górnika już szykują się do piłkarskiej wiosny. Celem ekipy trenera Marcina Prasola będzie obronienie się przed spadkiem.

Po spadku z PKO Ekstraklasy po sezonie 2021/2022 kibice Górnika liczyli, że zespół włączy się do walki o szybki powrót do krajowej elity. Niestety, klub nie zdołał utrzymać w zespole wielu kluczowych zawodników, z napastnikiem Bartoszem Śpiączką czy pomocnikiem Januszem Golem na czele. Długo nie udawało się też uzupełnić luk w kadrze nowymi zawodnikami.

Skutek? Fatalny początek sezonu. Dość powiedzieć, że zielono-czarni wygrali pierwszy ligowy mecz w ósmej kolejce, w domowym starciu z Odrą Opole. Do tego momentu zebrali ledwie trzy punkty. To nieco odblokowało drużynę z Łęcznej, co pozwoliło zebrać łącznie 19 punktów w 18 meczach. 13 oczek Maciej Gostomski i spółka zdobyli po meczach na swoim stadionie. W rundzie wiosennej łącznienie będą grali o utrzymanie. Na ten moment nad strefą spadkową mają tylko cztery punkty przewagi.



Serhij Krykun to najlepszy strzelec Górnika w pierwszej części sezonu. Ukraińiec ma na koncie sześć goli w 21 występach. W sumie 26-latek zdobył dotychczas dla zielono-czarnych 15 bramek przez dwa i pół sezonu

Lepiej niż w lidze „Górnikom” idzie za to w Fortuna Pucharze Polski. Już powtórzyli historyczny sukces, meldując się w ćwierćfinale. To dopiero trzeci raz, gdy łęczyński klub dotarł do tego etapu „Turnieju Tysiąca Drużyn”. Po drodze zielono-czarni eliminowali nie byle kogo: pierwszoligową Arkę oraz ekstraklasowiczów: Koronę i Piast. Teraz ekipa Marcina Prasola będzie miała okazję,

by przejść do historii - w walce o półfinał Górnik zmierzy się z drugoligową Pogonią Siedlce.

Za piłkarzami GKS-u sparing z Polonią Warszawa. Przed nimi jeszcze mecz kontrolny z Koroną, a potem cztery tygodnie wolnego. Pierwszy trening po przerwie zaplanowano na 6 stycznia. Fortuna 1. Liga rusza w połowie lutego.

Dominik Smagała

WYNIKI GÓRNIKA

Puszcza - Górnik 1:0
Górnik - Sandecja 1:1
Stal - Górnik 1:0
Górnik - Resovia 1:1
Ruch - Górnik 1:1
Górnik - Arka 1:2
Chojniczanka - Górnik 2:1
Górnik - Odra 4:1
ŁKS - Górnik 3:2
Górnik - Katowice 2:2
Termalica - Górnik 2:2
Górnik - Tychy 3:2
Podbeskidzie - Górnik 1:0
Górnik - Skra 3:0
Zagłębie - Górnik 2:2
Górnik - Chrobry 0:2
Wisła - Górnik 1:2
Górnik - Puszcza 2:2

KARTKI GÓRNIKA**Czerwone:**

1 - Egzon Kryeziu, Wiktor Łychowydko

Żółte:

11 - Marcin Biernat
7 - Egzon Kryeziu
6 - Wiktor Łychowydko
5 - Łukasz Grzeszczyk
3 - Patryk Pierzak, Daniel Dziwniel, Damian Gąska
2 - Souleymane Cissé, Jonathan de Amo, Szymon Lewkot
1 - Rubén Lobato, Karol Podliński, Alex Serrano, Łukasz Szramowski, Dawid Tkacz, Karol Turek, Damian Zbozień

STRZELCY GÓRNIKA

6 - Serhij Krykun
4 - Damian Gąska
3 - Marcin Biernat, Dawid Tkacz
2 - Łukasz Grzeszczyk, Egzon Kryeziu, Hubert Sobol
1 - Souleymane Cissé, Wiktor Łychowydko, Łukasz Szramowski, Karol Turek

GÓRNIK W FORTUNA PUCHARZE POLSKI

I runda: Arka Gdynia - Górnik 0:0, k. 3:4

1/16: Górnik - Korona Kielce 1:0

1/8: Górnik - Piast Gliwice 1:0 p. d.

1/4: Pogoń Siedlce - Górnik (?)

FREKWENCJA W ŁĘCZNEJ

Sandecja (1210)
Resovia (1120)
Arka (1263)
Odra (1014)
Katowice (1134)
Tychy (1036)
Skra (1005)
Korona (1557)
Chrobry (1428)
Piast (2538)
Puszcza (1250)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	ŁKS Łódź	18	37	32-17
2.	Puszcza Niepołomice	18	34	30-21
3.	Ruch Chorzów	18	32	25-18
4.	Chrobry Głogów	18	31	32-26
5.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	18	29	29-22
6.	Arka Gdynia	18	28	31-25
7.	GKS Katowice	18	27	21-18
8.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	18	27	26-25
9.	Stal Rzeszów	18	26	32-26
10.	Wisła Kraków	18	24	24-22
11.	GKS Tychy	18	23	32-30
12.	Zagłębie Sosnowiec	18	22	22-25
13.	Górnik Łęczna	18	19	27-27
14.	Resovia	18	17	20-30
15.	Chojniczanka Chojnice	18	15	20-30
16.	Odra Opole	18	15	23-35
17.	Skra Częstochowa	18	15	10-27
18.	Sandecja Nowy Sącz	18	14	15-27

NAJWIĘCEJ MINUT NA BOISKU

1860 - Maciej Gostomski
1844 - Serhij Krykun
1725 - Egzon Kryeziu
1683 - Daniel Dziwniel
1650 - Marcin Biernat
1620 - Damian Zbozień
1504 - Damian Gąska
1434 - Łukasz Grzeszczyk
1363 - Wiktor Łychowydko
1185 - Souleymane Cissé

Wisła nadal z Grupą Azoty Puławy

Współpraca Klubu Sportowego Wisła Puławy z Grupą Azoty Zakładami Azotowymi Puławy będzie trwała przez kolejne trzy sezony. Obie strony podpisały nową umowę sponsorską.

- Mam ogromną przyjemność w imieniu zarządu Grupy Azoty Puławy przekazać radosną informację o tym, że podpisujemy nową umowę sponsorską - mówi wiceprezes Grupy Azoty Puławy Jacek Janiszek. - Wisła to klub wielosekcyjny, który w swoich szeregach ma wielu znakomitych ambasadorów naszej firmy. To klub, który szkoli dzieci i młodzież ze społecznością zaangażowanych rodziców. Tutaj na stadionie mamy piękne imprezy z udziałem okolicznych drużyn. To wszystko sprawia, że ta współpraca, która trwa od kilkudziesięciu lat, będzie kontynuowana przez najbliższe trzy lata. Mamy w niej



Uroczysty i ważny moment, w który okazało się, że Wisła Puławy nadal będzie współpracowała z Grupą Azoty Zakładami Azotowymi Puławy (od lewej): Paweł Wójcik, Jacek Janiszek, Piotr Owczarzak, Piotr Włodarczyk

znakomite doświadczenia, zdarzyły się także doświadczenia gorsze, ale za każdym razem klub wykonuje progres i radzi sobie z kłopotami. Wiemy, że w tym roku klub radzi sobie znakomicie i to też był dodatkowy impuls, aby zarząd Grupy Azoty Puławy podjął tę decyzję. Te trzy lata,

które zabezpieczamy finansowo, to trzy lata, podczas których klub będzie miał spokój w organizowaniu się, prowadzeniu codziennej działalności i osiąganiu coraz lepszych wyników. Dziękuję zarządowi klubu za świetną współpracę, za to, że klub jest świetnie prowadzony, zorganizowany.

Trzymajmy wszyscy kciuki i cieszymy się z coraz lepszych wyników, które jestem przekonany w najbliższym czasie zostaną osiągnięte - dodaje.

Zadowolenia nie krył prezes zarządu Wisły Piotr Owczarzak: - W imieniu zarządu, zawodników, trenerów, rodziców oraz całej społeczności klubu

chciałem bardzo podziękować panu prezesowi za udzielone wsparcie. Bez tej pomocy, zaangażowania sponsora nasza działalność nie mogłaby się odbywać w takim zakresie. To dla nas bardzo ważne. Historia klubu jest ściśle związana z zakładami od dziesiątek lat, a hasło, które towarzyszy nam od wielu lat „Zawsze Razem” - dziś wybrzmiewa jeszcze mocniej. W tych trudnych czasach sponsor był zawsze z nami, zawsze mogliśmy na niego liczyć. Mam nadzieję, że wyniki sportowe będą coraz lepsze, a klub będzie wchodził na coraz wyższy poziom sportowy i organizacyjny. Mam przekonanie, że idziemy we właściwym kierunku - mówi Owczarzak.

Wiceprezes Wisły Paweł Wójcik podkreślił, że moment podpisania umowy jest nieprzypadkowy. - To wyjątkowa data. Za chwilę klub będzie obchodził stulecie działalności. Runda w wykonaniu seniorów daje pewne nadzieje. Głośno o tym nie mówiliśmy, ale dziś możemy

mówić też o tym, że idą za tym konkretne cele sportowe - przyznaje.

- Wisła to klub wielosekcyjny. Jestem wyróżniony, bo jest tu wielu bardzo dobrych trenerów, starszych ode mnie, bardziej doświadczonych, a ja ich tutaj reprezentuję - mówi Mariusz Pawlak, trener pierwszego zespołu. - Podziękowania za wsparcie dla sponsora, bo czekaliśmy na ten dzień. Sport łączy to, co najważniejsze, całą naszą społeczność. Ta runda była dla nas udana, ale niedosyt zawsze będzie, bo ambicje każdy z nas ma. Chcieliśmy zdobyć jak najwyższe miejsce, było blisko trzeciej pozycji, ale jak pokazują nawet mistrzostwa świata, trzeba grać do ostatniej sekundy. Jesteśmy zadowoleni, ale nasze ambicje każą myśleć o grze o coś więcej na wiosnę. Trzeba w piłce pokory i my ją mamy, ale pewność siebie na pewno po dzisiejszym dniu u nas wzrośnie - kończy.

Duże zmiany w Podlasiu

Piłkarze z Białej Podlaskiej wygrali 4:2 z drugim zespołem po rundzie jesiennej IV ligi mazowieckiej.

W Mińsku Mazowieckim Podlasie ograło Mazovię. Trzy trafienia zaliczyli zawodnicy testowani. W sumie było ich sześciu. Bramkę zdobył również Dawid Nojszewski, który jest autorem pierwszego gola na nowym stadionie w Białej Podlaskiej. Gracz pozyskany z Pogoni Siedlce na inaugurację obiektu trafił do siatki w starciu z Wieczystą Kraków (1:1).

- Był to mecz typowo pod kątem selekcyjnym. Sprawdzaliśmy sześciu zawodników, którzy teoretycznie mogą do nas dołączyć. Po szybkiej analizie kilkanaście minut po końcowym gwizdku mogę powiedzieć, że jesteśmy zainteresowani jednym graczem. Straciliśmy gole po stratach w środku pola. Mogliśmy strzelić więcej goli, ale na ten moment nie jest to najważniejsza kwestia. Interesowała nas przede wszystkim postawa indywidualna poszczególnych graczy - mówi Artur Renkowski.



Bialczanie ograł 4:2 Mazovię Mińsk Mazowiecki. Trzy gole zdobyli zawodnicy testowani (fot. Kamil Sulej)

Szkoleniowiec Podlasia nie mógł skorzystać z wielu graczy. W tym momencie niezdolni do gry są: Arkadiusz Kot, Tomasz Andrzejuk, Brian Galach, Jan Kozłowski, Jarosław Kosieradzki, Mateusz Chyła. Pozostali dostali wolne. W kadrze zabrakło takich graczy jak: Jakub Kobyliński, Kacper Dmitruk, Gabriel Mierzwiński, Borys Piotrowski, Jakub Furman, Adam Maciąg.

Mazovia Mińsk Mazowiecki - Podlasie Biała Podlaska 2:4 (0:1)

Bramki: zaw. testowany II, zaw. testowany IV, zaw. testowany V, Nojszewski.
Podlasie: zaw. testowany I - zaw. testowany II, Koryciński, Salak, zaw. testowany III, Pigiel, Sikora, Bahonko, Kurowski, zaw.

testowany IV, Wojczuk. Ponadto grali: zaw. testowany V, zaw. testowany VI, Podstolak, Spring, Nojszewski, Sweklej.

Ostatni tydzień zajęć

Przed piłkarzami pięć jednostek treningowych.

Biało-zieloni będą ćwiczyć codziennie od wtorku do piątku. Zakończeniem tegorocznych zajęć będzie wewnętrzna gra kon-

tralna, która została zaplanowana na sobotę na godz. 10:00.

Osiem sparingów

Znany plany Podlasia w okresie przygotowawczym. Zespół wznowi zajęcia 9 stycznia. Przed ekipą osiem tygodni pracy, by jak najlepiej przygotować się do rewanżów.

Ekipa Renkowskiego rozegra osiem sparingów. W tym momencie trwają poszukiwania jednego partnera na grę 15 lutego. Nasi z Legionovią Legionowo i Pogonią Grodzisk Mazowiecki zagrają na wyjazdach. Nie zostało ustalone jeszcze miejsce spotkania z Pogonią Siedlce. Pozostałe boje odbędą się w grodzie nad Krzną.

PLAN SPARINGÓW

21.01., Legionovia Legionowo
28.01., Avia Świdnik
01.02., Pogoń Siedlce
04.02., Huragan Między. Podl.
11.02., Pogoń Grodzisk Maz.
15.02., Rywal do ustalenia
18.02., Tur Bielsk Podlaski
25.02., Mazovia Mińsk Maz.

Duże zmiany

To już pewne. Wiosną nie zobaczymy sześciu graczy,

którzy w pierwszej rundzie przywdziewali koszulki Podlasia.

- Na ten moment nie chcę mówić imion i nazwisk, ale w najbliższym czasie wszystko będzie jasne - mówi szkoleniowiec.

Będą kolejni?

Być może to nie koniec odejść.

- Być może jeszcze kadra się zmieni. Niewykluczone, że z zespołu, który miałem do dyspozycji jesienią odejdzie jeden, a może dwóch graczy - mówi Renkowski.

Będą nowi

Jak przyznaje szkoleniowiec, wkrótce ogłaszane będą nazwiska nowych zawodników.

- Mamy dogadanego pomocnika oraz napastnika. Obecnie intensywnie pracujemy nad kolejnymi trzema. Mogę zdradzić, że chodzi o defensora, bramkarza oraz zawodnika odpowiedzialnego za strzelanie goli - mówi opiekun bialczan.

mp

Orlęta: odchodzi Kaczyński, w klubie postawią na młodzieżowców

Piłkarze na urlopach, trener w Portugalii

Orlęta są już po okresie roztrenowania. W czwartek zawodnicy, sztab i władze klubu spotkały się na pożegnalnej kolacji. Spotkają się 10 stycznia, ale już od 27 grudnia zaczną trenować indywidualnie, według przygotowanych przez trenera „rozpisek”. Sam szkoleniowiec zaś udał się na kurs do Portugalii, gdzie poszerza wiedzę i warsztat pod okiem najlepszych światowych edukatorów. Zajęcia trwają od 8 do 22.

Wiosną w biało-zielonych barwach nie zobaczymy Sebastiana Kaczyńskiego. Zawodnik bliski jest przejścia do Mazovii Mińsk Mazowiecki. Spowodowane jest to głównie powodami rodzinnymi: zdobywca 6 goli w rundzie jesiennej wziął niedawno ślub i, w związku m.in. z pracą żony, przenosi się na Mazowsze. Sportowo nie jest to regres: jego nowy klub jest dobrze zorganizowa-



Sebastiana Kaczyńskiego najprawdopodobniej nie zobaczymy wiosną w biało-zielonej koszulce. Jesienią długo zmagał się z kontuzją, ale i tak sześć razy trafił do siatki rywali. Potrzebował na to tylko 513 minut

ny, gra w silnej IV lidze, jest drugi z jednym punktem straty do lidera... Jedno jest pewne: znaleźć zastępstwo na tym sportowym poziomie będzie dość trudno.

Szkielet drużyny zostaje

Nie jest tajemnicą, że dobra postawa drużyny skupiła uwagę wielu zamożniejszych

klubów m.in. na Michale Kobiałce, Mateuszu Ozimku, Arkadiuszu Duchnowskim, jednak wszyscy oni mają obowiązujące kontrakty i propozycje musiałyby być zupełnie „nie do odrzucenia” pod względem finansowym, żeby się nad nimi pochylać. Na razie nic nie wskazuje na jakiś większy exodus piłkarzy.

Jest pole manewru

Trudniej przewidzieć co będzie z piłkarzami pełniącymi rolę zmienników: Jakub Zając jest zawodnikiem wypożyczonym, może być odwołany do macierzystego klubu, Alex Tafara Madembo początkowo permanentnie zawodził, ale w ostatnim meczu rundy wykazał, że być może warto dać mu kolejne szanse. Nie jest tajemnicą, że Vahe Mnatsakanyan chciałby otrzymywać znacznie więcej szans, niewiele wskazuje, żeby tak stało się w Radziniu, więc wszystkie pomysły i propozycje zostaną poważnie rozpatrzone.

Jak szukać, to młodych

Sztab skoncentrowany będzie na poszukiwaniach wzmocnień na pozycji stopera (los był łaskawy i ani Duchnowski, ani Szymon Kamiński nie złapali ani kontuzji, ani nadmiaru kartek, wiosną może być inaczej...), napastnika w miejsce Kaczyńskiego (choć Piotr Kuźma ma za sobą przyzwoitą rundę i może, także jako wychowanek i młodzieżowiec, zrobić kolejny krok w klubowej hierarchii...) Dobrze byłoby mieć jeszcze jednego golkipera,

Runda w liczbach:

Punktów: 32
Gole: 27:21
Najwięcej goli: 7: Arkadiusz Maj, Michał Kobiałka, 6: Sebastian Kaczyński
Najwięcej asyst: 6: Mateusz Ozimek, 4: Patryk Szymala
Najwięcej minut: 1530 (wszystkie możliwe!) Szymon Kamiński
Najwięcej żółtych kartek: 5: Ernest Skrzyński, 4: Arkadiusz Korolczuk (policzył facebook Orlęta)

bo nawet jesienią były mecze, w których Andrej Bubentsov siedział na ławce z kontuzją, byle rywal się nie zorientował... Choć kilka osób już mówiło, że w razie pełnej tragedii do bramki może wejść Kamiński i pewnie sobie poradzi. Ale nikt woli nie sprawdzać.

Wiadomo również, że preferowani będą przy transferach i kształtowaniu kadry młodzieżowcy. Orlęta, mające jeden z najmniejszych budżetów, planują skoncentrować się na zdobyciu dotacji z Pro Junior System: programu, który premiuje kluby wystawiające młodzieżowców i wychowanków. Wydaje się, że duży zapas punktów zebranych jesienią

Plan sparingów

Mecze grane „u siebie” rozgrywane będą na sztucznym boisku w Lubartowie. Godziny będą podawane na bieżąco
14 stycznia: Broń Radom
21 stycznia: Avia Świdnika
28 stycznia: Stal Poniatowa
4 lutego: Mazovia Mińsk Mazowiecki
11 lutego: Victoria Sulejów
18 lutego: Pogoń Siedlce i Pogoń II Siedlce (dwa mecze)
25 lutego: Świdnicanka
4 marca: rusza liga, pierwszym rywalem Wiązownica

Wybrane statystyki:

Rzuty karne: dla Orląt 0, dla przeciwników 5 (jeden obroniony). Zawodnicy Stali Stalowa Wola egzekwowali 13 jedenastek, Wieczystej 9. Żółte kartki: Orlęta 35, najmniej w lidze. Najwięcej: Korona II Kielce 59 żółtych i 3 czerwone. Kartki dla trenera się nie liczą.

pozwała myśleć o przyjęciu takiej strategii. Obecnie Orlęta są nieznacznie poza nagradzaną czwórką.

Zbigniew Smółko

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Czy Polskę stać na awans?

Już we wtorek ostatni mecz w grupie rozegrają piłkarze reprezentacji Polski. Rywalem będzie Argentyna. Czy podopiecznych Czesława Michniewicza stać na wywalczenie promocji do fazy pucharowej?



Piotr Bocian, kierownik Cisowianki Drzewce
Polska - Argentyna 2:1

Wierzę mimo wszystko w wygraną Polaków. Może nie zaczęliśmy najlepiej, ale nasi nabierają wiatru w żagle. Nie będzie to łatwe zadanie, ale jak pokazało wiele drużyn na Mundialu - nie ma rzeczy niemożliwych.



Emil Mazurkiewicz, kierownik Opolanina Opole Lub.
Polska - Argentyna 1:1

Jeżeli nie poprawimy naszej gry z przodu, ciężko nam będzie o korzystny rezultat. Uważam, że z takim zespołem jak Argentyna nie damy też rady bronić się przez 90 minut, oddając im inicjatywę i czekając na tą jedną kontry. Liczę jednak po cichu, że ta kadra rośnie z meczu na mecz.



Dawid Kuźma, były bramkarz Lewartu Lubartów
Polska - Argentyna 1:1

Obie drużyny grają o awans z grupy. Spodziewam się otwartego meczu ze strony Argentyny. Polska jeszcze nie straciła gola na tym turnieju. To dobry prognostyk. Strzelcami bramek będą kapitanowie obu drużyn, czyli Lionel Messi i Robert Lewandowski.



Jan Czapla, zawodnik Wisły Puławy
Polska - Argentyna 1:1

Myślę, że zdołamy wywalczyć punkty z zespołem Lionela Messiego. Po meczu z Arabią Saudyjską widać, że potrafimy grać dobry, ofensywny futbol. Mam nadzieję, że z Argentyną zaangażowaniem i wolą walki nie przegramy tego spotkania, przez co wyjdziemy z grupy.



Dawid Retlewski, zawodnik Wisły Puławy
Polska - Argentyna 1:0

Reprezentacja Polski sprawi niespodziankę z Argentyną i dostanie się do 1./8 finału. Wierzę w biało-czerwonych i może gramy bardzo pragmatycznie, ale to będzie skuteczne. Triumfujemy po trafieniu Roberta Lewandowskiego.



Krystian Puton, zawodnik Wisły Puławy
Polska - Argentyna 1:1

Typuję bramkowy remis. Argentyna ma topową drużynę narodową i będzie przeważała przez większość meczu, ale jak pokazały dwa dotychczasowe boje naszej reprezentacji, zawsze mamy co najmniej jedną klarowną okazję. Wierzę, że będziemy potrafili ją wykorzystać.



Patryk Suszek, sekretarz Powiślaka Końskowola
Polska - Argentyna 1:1

Argentyna po zwycięstwie z Meksykiem będzie dążyła do zwycięstwa w naszej grupie, jednak Polska również nie odda tego meczu bez walki.



Adrian Paluchowski, zawodnik Wisły Puławy
Polska - Argentyna 1:1

Staniemy z tyłu i będziemy szukać okazji z kontry. Z Argentyną nie możemy pójść na wymianę ciosów, gdyż może to się źle skończyć. Myślę, że czeka nas podobne spotkanie jak z Meksykiem. Będziemy grać zachowawczo, ale to przyniesie skutek.



Sławomir Kłys, zawodnik Hetmana Gołęb
Polska - Argentyna 0:3

Uważam, że przegramy to stracie ponieważ Argentyna to jeden z głównych faworytów do wygrania turnieju. Dysponują wielkim potencjałem i wydaje mi się, że nie mamy z nimi większych szans. Dodatkowo mają wielką siłę rażenia. Ich atak jest imponujący. Przede wszystkim mają Messiego - najlepszego piłkarza na świecie, który sam potrafi wygrywać mecze.

mp

Coraz mniejsze długi. Lewart pnie się w hierarchii

Piłkarze z Lubartowa mogą być z siebie zadowoleni. Gracze Grzegorza Białka na trzy kolejki przed zakończeniem rundy zasadniczej IV ligi mają zapewnioną grę w grupie mistrzowskiej w zmaganiach wiosennych.

Biało-niebiescy mają 10 punktów przewagi nad Powiślakiem Końskowola i matematycznie nie ma szans, by ekipa spod Puław wyprzedziła Krystiana Żelisko i spółkę. Lubartowianie zajmują trzecie miejsce w tabeli. W ostatnim spotkaniu w tym roku ekipa rozbiła 8:2 Motor II Lublin. - Dostałem wiele telefonów z pytaniem, czy to nie pomylka. Część osób widziała nasz wynik na stronie Wspólnoty Lubartowskiej i chcieli potwierdzenia, czy aby redaktor nie popełnił błędu - śmieje się Białek.

Jego podopieczni ostatnie zajęcia odbyli w minioną środę. Przygotowania rozpoczniemy 9 stycznia. - Czekamy nas kilka tygodni przerwy. Zawodnicy otrzymali zalecenia, by dbali o formę



Trzecia siła ligi - Lewart Lubartów (fot. Piotr Wołowik)

fizyczną. Mają do dyspozycji siłownię u Jakuba Adamczyka w MKS-ie, a z tego co wiem, większość występujących w rozgrywkach halowych w Lubartowie i Lublinie. Znam moich graczy i wiem, że nie ma w kadrze takiego, który przez ten ponad miesiąc będzie leżał przed telewizorem i zjadał się kebabami. To świadomości sportowcy - dodaje.

Lewart w okresie przygotowawczym rozegra aż dziewięć gier kontrolnych. Wszystkie odbędą się na obiekcie ze sztuczną nawierzchnią w Lubartowie. - Przed nami sporo grania. To normalne działanie, bo każdy zawodnik woli wybiegać swoje minuty podczas spotkania, a nie podczas zajęć. Sparing jest również nagrodą

za codzienną pracę wykonywaną na treningach - mówi.

Białek podkreśla, że na dzień dzisiejszy nie będzie wielkich ruchów kadrowych. Dobrą wiadomością będzie powrót do treningów ostatnio kontuzjowanych: Paweł Zieliński, Damian Kuzioła oraz Daniel Gliniak. - Pierwszy z nich miał problemy z więzadłami w kola-

nie. „Crałcz” narzekał na staw skokowy, zaś „Glina” miał operację więzadeł krzyżowych - wymienia. Wydaje się, że żaden z ważnych zawodników nie będzie wyjeżdżał na testy. - Przed nami jeszcze jedno spotkanie, tuż przed świętami - dodaje.

Nowi zawodnicy? - Nie mam żadnej listy. Plan jest taki, by wygrać klasyfikację Pro Junior

PLAN PRZYGOTOWAŃ LEWARTU

29.01., Janowianka Janów Lub.
04.02., Chełmianka Chełm
11.02., Cisowianka Drzewce
15.02., Ruch Ryki
18.02., Huragan Między. Podl.
25.02., Stal Kraśnik
04.03., Sparta Rejowiec
11.03., Świdniczanica Świdnik
18.03., Górnik II Łęczna

System. Będziemy chcieli coraz śmielej wprowadzać młodzież. Być może pojawią się nowi gracze, ale to tylko pod warunkiem, że będą to wzmocnienia, a nie uzupełnienia kadry - mówi Białek.

Do niedawna Lewart miał spore problemy finansowe. Jak wygląda sytuacja na dzień dzisiejszy. - Ciągną się za nami długi, ale chcemy z nich powoli wychodzić. Idziemy w dobrym kierunku. Są zobowiązania związane z trzecią ligą, ale w najbliższym czasie powinniśmy się z tym uporać. Czekamy na ten moment, kiedy klubowe konto będzie świeciło się na zielono - kończy.

mp

PUL

ROZMOWA Z Edmundem Koperwasem, trenerem Gromu Kąkolewnica

Modłę się, żeby nikt nie odszedł. Chcemy mistrzostwa

Na półmetku rozgrywek w Klasie Okręgowej najlepszy jest Grom Kąkolewnica. Ekipa Edmunda Koperwasa ma 36 punktów i o 3 „oczka” więcej od Lutni Piszczac. Czy biało-zieloni po raz drugi z rzędu wygrają ligę. Czy w następnym sezonie będą występować w IV lidze?



Atakujecie czwartą ligę?

- Nie wiem. W sobotę mamy zakończenie rundy w swoim gronie. Podejrzewam, że dopiero za kilka tygodni, może na początku stycznia będziemy wiedzieli, jaka czeka nas przyszłość. Wiadomo, że w piłce nożnej bardzo dużą rolę odgrywają pieniądze. W poprzednim sezonie Grom wywalczył mistrzostwo, ale nie zdecydował się na występy o ligę wyżej. Jak będzie teraz? Nie wiem. Przede wszystkim rozmawiamy na półmetku rozgrywek. Do końca sezonu zostało jeszcze cała runda wiosenna.

Ale jako zespół, walczyście o mistrza?

- Po raz drugi z rzędu. Mamy mocny skład, więc wypadałoby walczyć o mistrzostwo. Warunkiem jest również utrzymanie całej kadry. A czy tak będzie? Na ten moment ciężko powiedzieć. Wiem, że nie będziemy faworytami.

Dlaczego?

- Z tego, co słyszałem, Lutnia Piszczac i Victoria Parczew mają chrapkę na wywalczenie

promocji. Po cichu wiem, że będą się zbroić. Ja modłę się, żeby nikt nie odszedł.

A kto może odejść?

- Nie wiem. Wszystko będzie zależne od finansów.

Niedawno Damian Kaczmarek mówił w wywiadzie, że może być to jego ostatni sezon w Gromie...

- Widziałem ten artykuł. Znając Damiana, wierzę, że zostanie z nami. Myślę, że podoba mu się w Kąkolewnicy i pogra na chwałę Gromu. Może jeszcze inaczej. Zrobię wszystko, by nie odszedł.

Ktoś przyjdzie?

- Jeszcze za wcześniej na te sprawy.

Przed sezonem wróciłeś na ławkę. Chyba brakowało Ci Gromu?

- Oczywiście. Musiałem zawieść swoją pracę ze względów zdrowotnych. Moją rolę przejął Kamil Korniluk i poprowadził zespół do mistrzostwa. Przed sezonem zdecydowałem się wrócić do ekipy z Kąkolewnicy. Jestem w klubie ponad

siedem lat. Większość zawodników znam od czasów gry w ekipach młodzieżowych.

Zgodzisz się ze stwierdzeniem, iż tegoroczna liga jest bardzo silna?

- Dokładnie. Oprócz nas o czołowe miejsca biją się: Victoria, Lutnia, ŁKS Łazy. Liga jest o wiele silniejsza niż przed rokiem. W poprzednim sezonie nie mieliśmy godnego rywala w wyścigu o mistrzostwo.

Dużą wartością dodaną był powrót Dominika Rycaja?

- Oczywiście. Wrócił do nas po pobycie w trzecioligowych Orłętach Radzyń Podlaski. „Rycek” jest motorem napędowym naszej ekipy.

Da się zauważyć, że coraz mocniej naciska młodzież...

- Wypada się nam tylko cieszyć. Już widać pracę z dziećmi w naszym klubie. Grom Kąkolewnica jest nielicznym przedstawicielem w regionie, który szkoli od najmłodszych do juniorów starszych. Myślę, że za kilka lat będą jeszcze większe efekty szkolenia. Trzeba pamiętać, że bracia Muszyńscy czy Karol Kosel nie będą grali wiecznie.

Patrząc na waszą ekipę przez pryzmat ostatnich lat, fundamentem jest stabilizacja?

- Trafiłem w punkt. Lecyk, Samociuk, Zielińscy, Kanatek, Kaczmarek, Marczuk, Muszyńscy. Strzałem w „dziesiątkę” było pozyskanie i trafność transferów, które dokonaliśmy półtora roku temu. Pozyska-

liśmy Piotrkę Madejskiego, „Rycka”, Mariusz Lecyk.

Jak będzie wyglądał okres przygotowawczy?

- Spotkamy się w połowie stycznia. Będziemy pracowali na własnych obiektach. Mamy do dyspozycji oświetlone boisko. To bardzo pomaga, bo będziemy mogli ćwiczyć na pełnowymiarowym placu przy światłach. W planach mamy gry kontrolne. Zagramy z: Bugiem Hanna, Podlasem II Biała Podlaska, Az-Budem Komarówka Podlaska i Krzną Rzeczyca.

Ja wiem, ale większość nie. Dlaczego wiosną nie prowadziłeś zespołu?

- Dopadł mnie koronawirus. Już podczas ostatniego meczu rundy jesiennej czułem się źle. Przechorowałem, ale tuż przed startem wiosny ponownie wyszedł mi wynik dodatki. Czułem się fatalnie. Tak naprawdę cały czas dochodzę do siebie. Sił dodaje mi piłka nożna.

LICZBY GROMU

36 - punkty
11 - zwycięstw
3 - remisy
1 - porażka
51 - gole zdobyte
12 - gole stracone
7 - zwycięstwa u siebie
1 - remisy u siebie
1 - porażki u siebie
4 - zwycięstwa na wyjeździe
2 - remisy na wyjeździe
0 - porażki na wyjeździe
30 - gole zdobyte u siebie
21 - gole zdobyte na wyjeździe
8 - gole stracone na wyjeździe
21 - gole zdobyte na wyjeździe

mp

Najlepsi z najlepszych



Damian Kaczmarek (z piłką) w ośmiu meczach zachował czyste konto. Obok Kacper Waniowski z Victorii Parczew, który jesienią trafił do siatki 16 razy



Mariusz „Bomba” Lecyk jest najlepszym strzelcem ligi. Zawodnik Gromu trafił do siatki 18 razy



Rafał „Rufus” Goławski przewodzi wśród najlepszych asystentów. Gracz Kuja-wiaka Stanin zaliczył 15 kluczowych podań przy bramkach kolegów

Runda jesienna w Klasie Okręgowej za nami. Dzięki bramkarzowi Gromu Kąkolewnica prezentujemy statystyki najlepszych strzelców, asystentów oraz bramkarzy. Zapraszamy do lektury.

CZyste konta bramkarzy

8 - Damian Kaczmarek (Grom)
4 - Dominik Dąbrowski (ŁKS Łazy)
4 - Marcin Dzido (Sokół)
3 - Kacper Gołacki (Victoria)
3 - Krystian Kęnder (Kujawiak)
3 - Karol Makaruk (Tytan)
3 - Krzysztof Stężała (Az-Bud)

ASYSTENCI

15 - Rafał Goławski (Kujawiak)
15 - Mateusz Wysokiński (ŁKS Łazy)
10 - Kamil Bogucki (Az-Bud)
9 - Dominik Rycaj (Grom)
8 - Kacper Marczuk (Grom)
8 - Robert Wołoszka (Bad Boys)
7 - Radosław Cieślak (Unia K.)
7 - Jakub Kuczyński (Lutnia)

NAJSKUTECZNIEJSI

18 - Mariusz Lecyk (Grom)
16 - Kacper Waniowski (Victoria) (2k)
15 - Daniel Osiak (Kujawiak) (2k)
14 - Mateusz Wysokiński (5k)
13 - Damian Artymiuk (Lutnia) (4k)
13 - Adrian Hołownia (Lutnia)
10 - Sebastian Ostapiuk (Agrotex) (1k)
9 - Tomasz Tuttas (Lutnia) (1k)
8 - Maciej Kania (Bad Boys)
8 - Sebastian Koczkodaj (Unia Ż.) (1k)
8 - Marcin Mróz (Az-Bud) (1k)
8 - Igor Paczuski (Az-Bud)
7 - Aleks Kaliński (Orzeł) (2k)
7 - Mateusz Olszewski (ŁKS Łazy)
7 - Kamil Oniszczyk (Tytan) (1k)
7 - Radosław Szustek (ŁKS Łazy)

(*w nawiasie po nazwie drużyny ilość bramek strzelonych z rzutów karnych)

mp

MINUTY ZAWODNIKÓW

1350 - Damian Kaczmarek
1300 - Dominik Rycaj
1232 - Jakub Płudowski
1217 - Mariusz Lecyk
1138 - Piotr Zieliński
1102 - Bartłomiej Siudaj
1038 - Kacper Marczuk
1000 - Piotr Madejski
969 - Karol Kosel
889 - Łukasz Samociuk
818 - Mateusz Muszyński
800 - Paweł Muszyński
731 - Dawid Kanatek
683 - Rafał Zieliński
319 - Piotr Tkaczyński
85 - Mateusz Wójcik
74 - Aleksander Kot
25 - Dawid Niedźwiecki
25 - Aleksander Ozimiński

KLASYFIKACJA ASYSTENTÓW

9 - D. Rycaj
8 - K. Marczuk

BIA

5 - M. Lecyk, P. Muszyński
4 - B. Siudaj
2 - P. Zieliński
1 - D. Kanatek, M. Muszyński, J. Płudowski, Ł. Samociuk, R. Zieliński
13 - bramki bez asysty (najwięcej w całej lidze)

KLASYFIKACJA STRZELCÓW

18 - M. Lecyk
5 - D. Rycaj, B. Siudaj
3 - D. Kanatek, K. Marczuk, P. Muszyński, Ł. Samociuk, M. Wójcik
2 - P. Zieliński
1 - K. Kosel, P. Madejski, M. Muszyński, J. Płudowski, P. Tkaczyński, R. Zieliński

BRAMKI STRACONE W RUNDZIE
Razem: 12 (najmniej w całej lidze)

I połowa: 5 (41.6%)

1' - 15': 1 (8.3%)

16' - 30': 3 (25%)
31' - 45': 1 (8.3%)
45' +: 0

II połowa: 7 (58.4%)

46' - 60': 1 (8.3%)
61' - 75': 5 (41.6%)
76' - 90': 0
90' +: 1 (8.3%)

CZYM TRACILIŚMY

Lewa noga: 2 (16.6%)
Głowa: 3 (25%)
Prawa noga: 7 (58.4%)

BRAMKI STRACONE PO STAŁYCH FRAGMENTACH GRY

Rzut karny: 0
Rzut różny: 1 (8.3%)
Rzut wolny: 2 (16.6%)

BRAMKI ZDOBYTE W RUNDZIE JESIENNEJ:

Razem: 51

I połowa: 19 (37.2%)

1' - 15': 8 (15.6%)
16' - 30': 4 (7.8%)
31' - 45': 7 (13.7%)
45' +: 0

II połowa: 32 (62.8%)

46' - 60': 9 (17.6%)
61' - 75': 11 (21.5%)
76' - 90': 10 (19.6%)
90' +: 2 (3.9%)

CZYM STRZELALI

Lewa noga: 10 (19.6%)
Głowa: 5 (9.8%)
Prawa noga: 36 (70.5%)

BRAMKI ZDOBYTE PO STAŁYCH FRAGMENTACH GRY

Razem: 16 (31.3%)
Rzut karny: 3 (5.8%)
Rzut różny: 8 (15.6%)[najwięcej w lidze]
Rzut wolny: 5 (9.8%)

mp

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot

tel. 517 070 790

agnieszka.ciekot@gmail.com

Dopłaty bezpośrednie i nie tylko. Rolnicy z gminy Opole Lubelskie z unijnym wsparciem LISTA – część 3

Blisko dwa tysiące mieszkańców gminy Opole Lubelskie skorzystało w minionym roku z różnych form wsparcia oferowanego przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Większość z dopłat bezpośrednich, ale byli też i tacy, co sięgali po premię dla Młodego Rolnika i dofinansowanie na rozwój działalności rolniczej. Dziś publikujemy trzecią część listy beneficjentów z gminy Opole Lubelskie, którzy korzystali z unijnej pomocy w ramach Wspólnej Polityki Rolnej. Poniższe dane pochodzą ze strony internetowej ministerstwa rolnictwa.

GINA OPOLE LUBELSKIE:

Kamil Kowalski – 9 725,10 zł
Piotr Kowalski – 9 483,23 zł
Piotr Kowalski – 2 437,16 zł
Zbigniew Kowalski – 6 809,69 zł
Elżbieta Kozak – 5 619,52 zł
Jadwiga Kozak – 1 639,51 zł
Zdzisław Koziaż – 50 432,82 zł
Alfred Kozielec – 17 599,71 zł
Ewa Kozielec – 1 445,67 zł
Ilona Koziańska – 3 644,05 zł
Krzysztof Kozłowski – 14 770,68 zł
Alicja Kramek – 8 160,46 zł
Renata Kramek – 51 083,16 zł
Sylwester Kramek – 50 181,00 zł
Magdalena Kramek – Pietras – 2 171,08 zł
Paweł Krawiec – 23 912,20 zł
Artur Kręcisz – 57 931,75 zł
Maria Kręcisz – 6 212,50 zł
Edyta Kręziel – 160 000,00 zł
Katarzyna Kręziel – 7 970,44 zł
Krzysztof Kręziel – 173 346,60 zł
Dorota Kruk – 48 000,00 zł
Paweł Kruk – 7 163,39 zł
Marek Krupa – 4 775,56 zł
Bartosz Kubiś – 8 925,66 zł
Edyta Kubiś – 1 324,53 zł
Karolina Kubiś – 50 341,37 zł
Katarzyna Kubiś – 10 352,47 zł
Ilona Kucharczyk – 12 000,00 zł
Marcin Kucharczyk – 10 283,56 zł
Mikołaj Kucharczyk – 16 158,10 zł
Marek Kucharski – 2 970,04 zł
Andrzej Kuchta – 22 774,68 zł
Justyna Kulig – 5 718,49 zł
Jakub Kułaga – 11 060,23 zł
Tomasz Kułaga – 49 144,51 zł
Teresa Kundlewska – 55 678,05 zł
Dariusz Kuryś – 8 881,80 zł
Paweł Kuryś – 6 825,02 zł
Renata Kuryś – 5 448,55 zł
Anna Kuś – 4 976,24 zł
Daniel Kuś – 110 475,45 zł
Dawid Kuś – 1 170,69 zł
Ewa Kuś – 51 887,62 zł
Justyna Kuś – 96 670,99 zł
Milena Kuś – 49 825,34 zł
Paweł Kuś – 928,79 zł
Zofia Kuś – 5 441,38 zł
Piotr Kutyna – 5 803,66 zł
Ewa Kuzioła – 1 227,61 zł
Mateusz Kuzioła – 2 990,57 zł
Piotr Kuzioła – 6 215,87 zł
Robert Kuzioła – 3 006,82 zł
Emil Kuźniewski – 1 124,77 zł
Magdalena Kwiatkowska – 1 179,15 zł
Dawid Kwiatkowski – 993,40 zł
Andrzej Kwiecień – 55 244,21 zł
Grzegorz Kwiecień – 5 579,93 zł
Emil Kwietniewski – 3 806,04 zł
Jan Kwietniewski – 5 709,92 zł

Janusz Kwietniewski – 5 115,57 zł
Stanisław Kwietniewski – 14 992,26 zł
Tomasz Kwietniewski – 51 940,54 zł
Dawid Lankamer – 2 253,31 zł
Grzegorz Lankamer – 8 647,89 zł
Józef Lankamer – 10 940,86 zł
Mariusz Lankamer – 12 739,90 zł
Michał Lankamer – 2 414,67 zł
Waldemar Lankamer – 8 855,72 zł
Artur Lasota – 4 422,04 zł
Monika Lasota – 12 000,00 zł
Paweł Lasota – 2 011,03 zł
Katarzyna Lejwoda – 1 575,11 zł
Stanisław Lejwoda – 48 000,00 zł
Helena Lenarczyk – 1 129,21 zł
Jacek Lenarczyk – 93 883,48 zł
Danuta Leszczyńska – 9 795,00 zł
Marcin Leszczyński – 8 004,60 zł
Jolanta Lewandowska – 1 122,62 zł
Andrzej Ligęza – 6 371,66 zł
Czesław Ligęza – 12 778,07 zł
Gabriela Lis – 120 000,00 zł
Halina Lis – 1 613,83 zł
Kamil Lisowski – 2 513,83 zł
Dariusz Łach – 1 146,85 zł
Angelika Ładak – 3 342,32 zł
Maria Łajca – 3 889,31 zł
Anna Łakoma – 15 002,02 zł
Bożena Łakoma – 3 956,89 zł
Krystyna Łakoma – 3 679,28 zł
Milena Łakoma – Drewnowska – 3 293,83 zł
Andrzej Łakomy – 6 688,35 zł
Jan Łakomy – 14 680,25 zł
Marcin Łakomy – 10 499,83 zł
Marcin Łakomy – 5 114,79 zł
Michał Łakomy – 6 807,12 zł
Miron Łakomy – 893,81 zł
Sławomir Łakomy – 50 969,28 zł
Ziemowit Łakomy – 4 530,89 zł
Agnieszka Łakota – 2 261,39 zł
Łukasz Łakota – 105 728,58 zł
Sławomir Łakota – 9 075,81 zł
Tomasz Łakota – 5 639,32 zł
Elżbieta Łoboda – 3 392,78 zł
Alina Łuc – 11 108,18 zł
Aleksandra Łukasiewicz – 4 352,76 zł
Tomasz Łukasik – 5 837,25 zł
Mirosław Łusiak – 2 907,86 zł
Agnieszka Łyjak – 1 500,60 zł
Bożena Maciąg – 17 547,70 zł
Grzegorz Maciąg – 10 068,26 zł
Jan Maciąg – 4 746,33 zł
Piotr Maciąg – 49 098,39 zł
Rafał Maciąg – 6 818,50 zł
Stanisław Maciąg – 9 284,47 zł
Stanisław Maciąg – 1 163,00 zł
Lech Madejek – 4 364,28 zł
Iwona Maj – 160 735,14 zł
Paweł Maj – 8 154,25 zł
Sylwia Maj – 200 000,00 zł
Zuzanna Majchrowska – Gołofit – 3 758,97 zł

Grzegorz Majchrowski – 7 024,83 zł
Wiesław Majchrowski – 17 722,40 zł
Zbigniew Majerek – 4 015,15 zł
Monika Makoś – 1 930,26 zł
Zenon Makoś – 11 491,31 zł
Anna Malec – 12 000,00 zł
Tadeusz Małogłowski – 6 480,53 zł
Ewa Mańkowska – 4 857,48 zł
Justyna Mańkowska – 12 000,00 zł
Wojciech Mańkowski – 6 216,72 zł
Joanna Marciniak – 872,25 zł
Agata Marcinkowska – 1 396,52 zł
Józef Marcinkowski – 9 688,01 zł
Karol Marcinkowski – 1 213,26 zł
Cezary Marczewski – 5 252,59 zł
Daniel Markiewicz – 120 000,00 zł
Krzysztof Markiewicz – 12 281,63 zł
Renata Markiewicz – 5 164,28 zł
Łukasz Markowski – 55 170,49 zł
Wiktor Markowski – 12 452,14 zł
Henryk Marzec – 8 630,54 zł
Adam Mastalerz – 9 565,26 zł
Anna Mastalerz – 4 916,86 zł
Magdalena Masternak – 49 245,18 zł
Tomasz Matejko – 160 000,00 zł
Dorota Materek – 8 904,54 zł
Joanna Materek – 2 604,09 zł
Andrzej Matyjaszewski – 8 100,34 zł
Arkadiusz Maziarczyk – 11 062,83 zł
Janusz Maziarczyk – 10 414,20 zł
Karol Maziarczyk – 8 963,06 zł
Ryszard Maziarczyk – 5 342,42 zł
Agata Mazur – 1 884,48 zł
Danuta Mazur – 1 405,29 zł
Małgorzata Mazur – 1 372,90 zł
Stanisław Mazur – 51 650,09 zł
Sylwia Mazur – 10 906,80 zł
Katarzyna Mazurkiewicz – 856,10 zł
Krzysztof Mazurkiewicz – 10 454,18 zł
Beata Mendak – 7 408,99 zł
Tomasz Mędrak – 7 529,57 zł
Agnieszka Micek – 2 673,79 zł
Sylwia Michalak – 2 075,31 zł
Wioletta Michalczewska – 7 271,82 zł
Dariusz Michalczyk – 2 219,12 zł
Tomasz Michalczyk – 56 031,41 zł
Krzysztof Mierzwa – 1 511,25 zł
Izabela Migora – 48 000,00 zł
Piotr Migora – 197 315,83 zł
Grzegorz Miotła – 6 441,97 zł
Irena Miotła – 2 057,22 zł
Mirosław Miroński – 5 807,56 zł
Aleksandra Mirosław – 13 939,71 zł
Mariusz Misztal – 60 998,77 zł
Angelika Mizińska – 15 030,69 zł
Kinga Mizińska – 9 014,05 zł
Marcin Miziński – 12 091,55 zł
Agnieszka Morek – 6 539,91 zł
Agnieszka Morek – 6 236,22 zł

Agnieszka Ciekot

Leśnicy budują drogę pożarową



Nowa droga powstaje w kompleksie leśnym. Stanowić ma dojazd pożarowy

W przypadku pożaru lasu strażacy będą mieli ułatwiony dojazd. To jest główny cel budowy drogi w Leśnictwie Kluczkowice.

Droga budowana jest między Kluczkowicami a Wólką Kolczyńską. Do połowy przyszłego roku powstać ma w kompleksie leśnym ponad 1,7 km odcinek nowej leśnej trasy wraz ze zjazdem na drogę wojewódzką i nowym przepustem nad potokiem Wrzelowianka.

Jak tłumaczy nadleśniczy Nadleśnictwa Kraśnik budowany jest dojazd pożarowy.

Głównym celem budowy drogi są względy pożarowe lasu, a więc dojazd do miejsca ewentualnego pożaru lub innych zdarzeń, patrolowanie

lasu w celu zapobiegania pożarom – wyjaśnia Waldemar Ciba, p.o. nadleśniczego Nadleśnictwa Kraśnik. – Droga będzie służyła także ogólnie rozumianej gospodarce leśnej oraz będzie udostępniana okolicznym mieszkańcom w celach rekreacyjno-turystycznych, dla turystyki rowerowej i pieszej – zapowiada.

Prace postępują. Zakończyć powinny się do 30 czerwca. Aktualnie trwają prace przy podbudowie drogi oraz stabilizacja skarp i rowów. Następnie wykonawca przystąpić ma do ułożenia nawierzchni. W całości wykonana ona zostanie z kruszywa łamanego.

Inwestycję finansuje Nadleśnictwo z własnych środków. Koszt sięga 1,9 mln zł.

(ac)

Skocz na lodowisko

W sobotę sztuczne lodowisko w Opolu Lubelskim zainaugurowało swój drugi sezon. Z nową ceną biletów i godziną otwarcia.

- Myślę, że Andrzejki to też dobra pora, żeby otworzyć sezon na lodowisko. Pogoda jest sprzyjająca, udało się szybciej je zamrozić – mówi Henryk Piłat, prezes Opolskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego, które zarządza lodowiskiem.

W ubiegłym roku przez cały sezon 15 tys. ludzi. Pre-

zes liczy, że zeszłoroczny rekord odwiedzających uda się pobić.

W tym sezonie są dwie zmiany. Zmieniły się godziny otwarcia obiektu. Lodowisko czynne jest przez cały tydzień, od godz. 10 do 21, a nie jak rok temu od godz. 9. W górę o dwa złote poszła też cena biletu wstępu. Teraz kosztuje ulgowy dla dzieci i młodzieży do 18 lat - 11 zł, a normalny - 13 zł. Za wypożyczenie łyżew trzeba zapłacić 13 zł, a pingwinka - 8 zł.

(ac)

OPR

„Wspólnota” powitała pierwszaki z „Szóstki” i ze szkoły w Osinach

W tym wydaniu naszego tygodnika w ramach akcji „Witamy pierwszaki” odwiedziliśmy uczniów Szkoły Podstawowej nr 6 im. Polskich Lotników w Puławach oraz Szkoły Podstawowej im. ks. Jana Twardowskiego w Osinach w gminie Żyrzyn.

Dominik Kęsik

Dyrektorze, Nauczycielu!

Chcesz, aby uczniowie pierwszej klasy z Twojej szkoły pojawili się na łamach Wspólnoty?
Wystarczy wysłać do nas zdjęcie klasy wraz z listą uczniów i nazwiskiem wychowawcy na adres: pulawy@24wspolnota.pl



Klasa I w SP w Osinach, wychowawca Iwona Olszak
Uczniowie: Antoni Chajduk, Maria Łuczak, Marcel Pieńkosz



Klasa IA, wychowawcy: Agnieszka Gawron oraz Joanna Dobosz (nauczyciel współorganizujący)

Uczniowie: Natalia Bławat, Kacper Czerwiński, Karol Grabski, Franciszek Jarecki, Łukasz Kołodziej, Wojciech Lasota, Szymon Lisiowski, Ignacy Lizak, Alan Pędrak, Lena Piękoś, Szymon Polak, Moja Skubida, Karina Walaszek, Antonina Wawer, Malwina Wnuk, Dorian Wójcik, Zofia Wójcik



Klasa IB, wychowawca Renata Wojciechowska

Uczniowie: Jakub Cępa, Antoni Rafał Cerecki, Szymon Deska, Patryk Duda, Oskar Marcel Gawętko, Piotr Aleksander Gąsior, Anna Alicja Kamienicka, Bartosz Klupa, Brajan Tadeusz Koniarz, Dawid Krawczyk, Oksandr Kryvoruka, Marcel Mirosław Lewikowski, Gabriela Łata, Aleksandra Julia Marcinkowska, Antoni Migdal, Michał Musiatowicz, Weronika Barbara Nowak, Zofia Pacucha, Timur Razumov, Bartosz Tomaszewski, Patrycja Zarzeka

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
Łaziska

W konkursie wzięło udział 30 uczniów

Najlepsi recytatorzy nad Wisłą wybrani



W eliminacjach gminnych do konkursu recytatorskiego wzięło udział 30 uczniów z trzech szkół podstawowych działających na terenie gminy Wilków. Wszyscy otrzymali dyplomy i czekolady

Antoni Śliwa i Amelia Czarnota z Zespołu Szkół Publicznych w Zagłobie oraz Zuzanna Kramek i Magdalena Kwietniewska ze Szkoły Podstawowej w Wilkowie laureatami eliminacji gminnych do 26. Jesiennego Konkursu Recytatorskiego.

Zorganizowała je Gminna Biblioteka Publiczna w Wilkowie. Tematem przewodnim tegorocznej edycji konkursu była współczesność.

W konkursie wzięło udział 30 uczniów z trzech szkół podstawowych. Recytatorów przesłuchiwała trzyosobowa komisja w składzie Beata Sierpień, Grażyna Jarska i Maria Czupyt. Oceniane były m.in. dobór tekstu do możliwości wykonawcy,

interpretacja utworu oraz ogólny wyraz artystyczny.

Jurorzy wyłonili czwórkę laureatów. To Antoni Śliwa (kl. IV, wiersz „Lwy” Hanny Januszewskiej) i Amelia Czarnota (kl. VIII, wiersz swojej mamy Justyny Czarnoty „Przyszłość”) z Zespołu Szkół Publicznych w Zagłobie oraz Zuzanna Kramek (kl. IV, fragment prozy „Koszmarne Karolek i przeświecne święta” Francescka Simon) i Magdalena Kwietniew-

ska (kl. VIII, wiersz Wiesławy Szymborskiej „Nic dwa razy”) ze Szkoły Podstawowej w Wilkowie. I to oni będą reprezentowali gminę Wilków w eliminacjach powiatowych konkursu. Komisja przyznała też czternaście wyróżnień.

Wszyscy recytatorzy otrzymali nagrody pocieszenia – czekolady, wyróżnieni i laureaci książki. Zwycięzcom nagrody do 100 zł ufundować ma też wójt.

AC

Karczmiska pożegnały kierownik Urzędu Stanu Cywilnego. Wójt: „Była ekspertem w tej dziedzinie”

Anna Zielińska zmarła w wieku 52 lat. Była wieloletnim pracownikiem Urzędu Gminy w Karczmiskach.



Anna Zielińska (1970 - 2022)

Przez ostatnie osiemnaście lat Anna Zielińska kierowała Urzędem Stanu Cywilnego. To ona udzielała ślubów cywilnych, wydawała akty urodzeń i zgonów. Na tym stanowisku dała się poznać jako ekspert w tej dziedzinie.

- Spełniała się zawodowo w szeroko rozumianych sprawach obywatelskich, kierując Urzędem Stanu Cywilnego. Charakter pracy powodował, że niejednokrotnie pomagała ludziom w szczególnie trudnych sytuacjach – wspomina zmarłą Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska w opublikowanych kondolencjach.

- Anna była osobą sumienną, zaradną i świetnie zorganizowaną. Potrafiła w sposób znakomity godzić swoją karierę z obowiązkami rodzinnymi – dodaje.

Anna Zielińska zmarła 18 listopada. Miała 52 lata. Pogrzeb odbył się w minioną środę. W ostatniej drodze towarzyszyła zmarłej urzędnicze rodzina, sąsiedzi, a także przyjaciele i koledzy z pracy.

AC

Marszałek sypnął kasą na drogi



Umowę z rąk Zdzisława Szweda, członka zarządu województwa lubelskiego odebrał wójt gminy Karczmiska, Janusz Goliszek

Pieniądze dostały gminy Chodel i Karczmiska oraz powiat opolski. Dywanikiem asfaltowym pokrytych zostanie ponad 5,5 km dróg.

nabór wniosków w ramach obowiązującego PROW skierowany do powiatów, gmin i miejscowości poniżej 5 tys. mieszkańców.

W minionym tygodniu władze województwa wręczyły samorządom umowy o dofinansowanie. Chodel dostał 394 tys. zł na przebudowę 733 m odcinka drogi Siewalka - Książ, Karczmiska zaś 634 tys. zł na przebudowę ponad 1,3 km odcinka drogi gminnej w Zaborzu. Najwięcej zgarnął powiat opolski prawie 2,7 mln zł na przebudowę 3,5 km odcinka drogi powiatowej z Ratoszyna do Radlina.

W sumie trafi do nas ponad 3,7 mln zł. To pieniądze z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich przeznaczone na budowę lub modernizację dróg lokalnych. Samorząd województwa lubelskiego pozyskał na ten cel środki z dodatkowego limitu finansowego w związku z wydłużeniem okresu obowiązywania programu. Był to już czwarty

AC
OPD

Na święta po nowym asfalcie

Wójt liczy, że do połowy grudnia uda się przebudować 750 m odcinek drogi w Piotrawinie Kolonii.

Prace ruszyły w połowie listopada. Gminna droga pokryta zostanie dywanikiem asfaltowym.

- Jest to jedyny odcinek drogowy w tym rejonie, przy którym mieszkają ludzie i który miał nawierzchnię szutrową. W pozostałych miejscach, gdzie są zabudowania, wszędzie drogi już są porobione – mówi Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.



Wykonawca rozpoczął prace od wybrania ziemi i uformowania koryta drogi, w którym wykonana zostanie podbudowa

Mieszkańcy muszą liczyć się z utrudnieniami. Urząd Gminy ostrzega przed ograniczeniami w ruchu związanymi z modernizacją drogi. Potrwają one około trzech tygodni.

Gdy w czwartek rozmawialiśmy z wójtem gminy Łaziska, mówił o wykonywanej podbudowie. Prace przerwały jednak opady śniegu.

Wykonuje je firma Rolbud z Granic. Koszt sięga pół miliona złotych.

AC

W SKRÓCIE

Będzie więcej słupów oświetleniowych

Gmina Wilków zostanie lepiej doświetlona. I to już po nowym roku. Urzędnicy ogłosili przetarg na budowę oświetlenia ulicznego. Zaplanowane jest

postawienie przy drogach 20 nowych słupów z oprawami ledowymi. Staną one w Zastowie Karczmiskim, Kątach, Polanówce, Szkuciskach, Zarudkach i Kosiorowie. Firmy mogą składać oferty do 2 grudnia. Ta, która zaproponuje najkorzystniejszą cenę, będzie miała 10 dni na wykonanie zadania.

Szkolenie chemizacyjne dla rolników

14 grudnia rolnicy z gminy Łaziska będą mogli skorzystać ze szkolenia chemizacyjnego uzupełniającego. Wystarczy zadzwonić i zapisać się – tel.

531 000 335 lub (81) 534 00 95. Szkolenie jest jednodniowe. Każdy, kto je ukończy, dostanie zaświadczenie ważne na pięć lat. Uprawnia ono do wykonywania zabiegów oraz zakupu środków ochrony roślin.

(ac)

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot

tel. 517 070 790

agnieszka.ciekot@gmail.com

Gmina
Józefów nad WisłąGmina
PoniatowaGmina
Chodel

Na giełdzie nazwisk pojawia się już czwórka kandydatów

Kto może zagrozić Karczmarczykowi w wyborach na burmistrza?

Na giełdzie pojawiają się już pierwsze nazwiska potencjalnych kandydatów na burmistrza Poniatowej. Zapytaliśmy, czy planują start. Co powiedzieli?

Docierają też informacje o deklaracjach startu w wyborach na burmistrza Poniatowej, jakie mieliby składać już konkretni kandydaci, tacy na przykład jak Rafał Pastwa, dyrektor Szkoły Podstawowej w Poniatowej. Ale oni sami pytani przez Wspólnotę nie potwierdzają tego. Na razie. Twierdzą, że do wyborów jest jeszcze daleko i nie podjęli decyzji.

Mimo to na giełdzie nazwisk pojawia się już czwórka kandydatów. To Beata Brzozowska-Zburzyńska – przewodnicząca Koła powiatowego Stowarzyszenia Polska 2050 oraz członkini Zarządu Regionalnego w województwie lubelskim (Polska 2050), Michał Kramek – członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim (Mała Ojczyzna). I oczywiście obecnie urzędujący burmistrz Poniatowej i zarazem prezes Stowarzyszenia Niezlomna Polska – Dobre Słowo

**Rafał Pastwa,**

dyrektor Szkoły Podstawowej w Poniatowej

Nie podjąłem jeszcze decyzji - Do wyborów jeszcze 1,5 roku. Pewnie spróbuję ponownie wystartować w wyborach samorządowych z listy opozycji. Ostateczną decyzję czy do gminy, czy powiatu podejmę za kilka miesięcy. Czy na burmistrza wystartuję? Nie podjąłem jeszcze decyzji.

**Michał Kramek,**

członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim

Niebadane są wyroki boskie - Słyszę takie głosy od przeciwników mojej osoby, że mam taką chęć, nic nie poradzę, że niektórzy, zamiast pracować, zajmują się plotkami. Jeśli obecny burmistrz realizuje dobry program dla gminy, to trzeba to wspierać, a jego współpracownikom życzyć pokory. Niebadane są wyroki boskie.

**Paweł Karczmarczyk,**
burmistrz Poniatowej

Nie planuję nie startować - Jeszcze za wcześnie jest, by oficjalnie potwierdzać, że będę ubiegał się o reelekcję. Jest jeszcze ponad rok do wyborów. Dużo spraw jest zaczętych. Ale jeszcze różnie może być. Mogę powiedzieć, że na razie nie planuję nie startować.

**Beata Brzozowska-Zburzyńska,**

Koło powiatowe Polska 2050 w Poniatowej

Nigdy tego nie deklarowałam - Koło powiatowe Polska 2050 nie prowadziło jeszcze takich rozmów, zwłaszcza że wybory zostały przesunięte. Wiem natomiast, że po Poniatowej chodzą takie głosy, co z jednej strony mnie cieszy, bo to znaczy, że jesteśmy widoczni, z drugiej zastanawia, bo dotąd nigdy tego nie deklarowałam. Nie mogę więc ani zaprzeczyć temu, że jakiegoś kandydata wystawimy, ani potwierdzić, że tak będzie, bo tak, jak pisałam na wstępie, jeszcze tego nie rozważaliśmy. Skupiamy się na działaniach przede wszystkim o charakterze społecznym i pomocowym.

(PiS), wspomniany Rafał Pastwa – dyrektor szkoły i jednocześnie wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim (Mała Ojczyzna). I oczywiście obecnie urzędujący burmistrz Poniatowej Paweł Karczmarczyk (PiS), który zgodnie z obowiązującym pra-

wem może jeszcze raz ubiegać się o urząd burmistrza.

Karczmarczyk startować zamierza, ale zaznacza, że jeszcze różnie może być. Brzozowska-Zburzyńska utrzymuje, że nigdy nie deklarowała, iż wystartuje w wyścigu do fotela burmistrza

Poniatowej, choć przyznaje, że w mieście krążą takie głosy. Pastwa przekonuje, że decyzji w tej sprawie nie podjął. A Kramek wymijająco odpowiada, że niebadane są wyroki boskie.

Agnieszka Ciekot

Inwestycja wykonana ma zostać do końca roku

Rozbudowa chodelskiej oczyszczalni na półmetku

Była przestarzała technologicznie, a jej urządzenia wyeksploatowane. Do końca roku oczyszczalnia ścieków w Chodlu będzie jak nowa.

Oczyszczalnia rozbudowywana jest w istniejącym układzie technologicznym. Rozbudową objęta została część mechaniczno-biologiczna i część osadowa.

- W efekcie zwiększy się wydajność pracy oczyszczalni i poprawi jakość oczyszczania ścieków. Głównie na tym nam zależało, żeby można było wydłużyć cykl oczyszczania ścieków, bo wcześniej oczyszczanie było na pograniczu obowiązujących norm. I czasami ścieki mogły wydostać się do rzeki w stopniu niezadowolającym



Inwestycja wykonana ma zostać do końca roku. Na to liczy wójt. Liczy się jednak z tym, że zakończenie robót z uwagi na warunki pogodowe nastąpić może z poślizgiem

- tłumaczy Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

W ramach całej inwestycji wymienione zostały m.in. urządzenia do mechanicznego oczyszczania ścieków,

zbiornik retencyjny i system napowietrzania w reaktorach biologicznych. Pojawi się nowa stacja zlewca ścieków dowożonych, nowy reaktor biologiczny, nowy zbiornik

**Przemysław Kowalski,**

wójt gminy Chodel

- W efekcie zwiększy się wydajność pracy oczyszczalni i poprawi jakość oczyszczania ścieków. Głównie na tym nam zależało, żeby można było wydłużyć cykl oczyszczania ścieków, bo wcześniej było ono na pograniczu obowiązujących norm

stabilizacji tlenowej osadu oraz nowy plac składowy.

Prace postępują. Przekroczyły już półmetek. Aktualnie trwa wymiana okien.

- Prace nie zaburzają normalnej pracy oczyszczalni. Jedno urządzenie, sito, tylko musiało zostać tymczasowo wystawione na dwór i tam pracuje - mówi.

Całość wykonana ma zostać do końca roku. Na to liczy wójt, liczy się jednak z tym, że zakończenie robót z uwagi

na warunki pogodowe nastąpić może z poślizgiem.

- Ale technologicznie ta oczyszczalnia w pełnym zakresie będzie funkcjonowała do końca roku - zapowiada Kowalski.

Oczyszczalnia pochłonie dwa miliony złotych. Inwestycja współfinansowana jest ze środków pozyskanych przez gminę z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

AC

W SKRÓCIE

Nowi urzędnicy w Poniatowej

Nowe twarze pojawiły się w wydziale finansowo-budżetowym Urzędu Miejskiego w Poniatowej. Joanna Nowomiejska-Bucior zajęła stanowisko ds. księgowości podatkowej i opłat, a Iwona Kobiąłka ds. rozliczeń finansowych. Nowomiejska-Bucior była jedną z trzech osób ubiegających się o posadę. Kobiąłka miała jeszcze większą konkurencję. Cztery osoby złożyły dokumenty. Ale tylko Kobiąłka spełniła niezbędne wymagania formalne i została dopuszczona do drugiego etapu rekrutacji, czyli rozmowy kwalifikacyjnej.

Kto zostanie komendantem gminnym ochrony przeciwpożarowej?

Okaże się to już w grudniu. Póki co do końca listopada zainteresowani posadą mogą składać dokumenty w Urzędzie Miejskim w Poniatowej. Do tej pory w magistracie takiego stanowiska nie było. Burmistrz podjął jednak decyzję o jego utworzeniu. Sprawy pożarnictwa zajmował się Jacek Pietraś, zajmując stanowisko pomocnicze.

Burmistrz stawia wymagania kandydatom. Muszą mieć ukończone studia wyższe o kierunku administracyjnym i szkolenie specjalistów ochrony przeciwpożarowej lub też wykształcenie wyższe na kierunku inżynieria bezpieczeństwa pożarowego bądź też tytuł zawodowy inżyniera pożarnictwa. Wymagany jest również pięcioletni staż pracy najlepiej na stanowisku związanym z ochroną przeciwpożarową, niekaralność, dobry stan zdrowia, nieposzlakowana opinia i prawo jazdy kategorii B.

Sesja budżetowa w Chodlu

Jeszcze przed świętami Rada Gminy Chodel planuje uchwalić budżet gminy na kolejny rok. Sesja budżetowa zwołana została na 15 grudnia, godz. 8, w sali konferencyjnej Urzędu Gminy. Porządek obrad przewiduje również zatwierdzenia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii na 2023 rok.

AC

Leśna dyskoteka andrzejkowa

Rewia mody w Józefowie nad Wisłą. Najpiękniejsze kapelusze stworzyli z tego, co rośnie w lesie



W konkursie „Leśne Cudo” udział wzięło aż 22 uczniów! Wykazali się wielką kreatywnością i talentem

Były leśne przysmaki, ciekawe konkursy, tańce i wróżby.

W miniony czwartek, w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Józefowie nad Wisłą odbyła się dyskoteka andrzejkowa dla uczniów. Była cała masa skocznej, tanecznej muzyki, za którą odpowiedzialni byli uczniowie. Wszyscy bawili się wymiennie, była nawet znana, skoczna „Belgijka”. W holu uczniowie ustawili stoisko z andrzejkowymi wróżbami. Można było wylosować zadanie, poznać liczbę przyszłych potomków i imię miłości życia. Imprezie towarzyszyło stoisko degustacyjne z potrawami leśnymi, które przygotowane zostały przez panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Wałowianki” z Wałowic. Spróbować można było pysznych leśnych słodkości (była nawet rolada biszkoptowa w kształcie pnia drzewa), ale też dań wytrawnych - bigosu, smalczyku itp.

Sporo emocji i zainteresowania wzbudził konkurs na najciekawsze nakrycie głowy o tematyce leśnej „Leśne cudo”. Prace były różnorodne. Głównie stworzone z darów lasu (gałązek, mchu, liści, szyszek), materiałów z recyklingu, a niektórzy wykorzystali do stworzenia swojego nakrycia głowy również mniej popularne przedmioty, jakie możemy oglądać w lasach, czyli ścięci. - Konkurs pn. „Leśne Cudo” na nakrycie głowy o tematyce leśnej, w ramach projektu dofinansowanego z budżetu Lasów Państwowych pn. „Magia Lasu, czyli zajęcia edukacyjne z Wałowiankami” oceniam bardzo pozytywnie i na wysokim poziomie - mówi Agnieszka Drozd-Bownik z KGW „Wa-



Jak Andrzejki, to i wróżby! Stanowisko „wróżbiarskie” cieszyło się dużym zainteresowaniem uczniów, ale także nauczycieli oraz rodziców



Była też wspólna zabawa, m.in. taniec belgijski

łowianki” z Wałowic. - Myślę, że wiele z tych prac mogłoby być inspiracją dla znanych i światowych marek. Tak, jak podsumowałam na wydarzeniu: komisja konkursowa miała twardy orzech do zgryzienia, aby wyłonić laureatów konkursu. Konkursy plastyczne zawsze cieszą się dużym zainteresowaniem. Zawsze mamy kilkanaście zgłoszeń i zawsze

Impreza zorganizowana została przez KGW „Wałowianki” z Wałowic, Dyrekcję ZSO w Józefowie nad Wisłą i burmistrza Józefowa nad Wisłą.

wszyscy uczestnicy otrzymują nagrody rzeczowe. Młodzieży biorącej udział w konkursie bardzo dziękuję, bo jest to dowodem na to, że warto organizować takie formy aktywizacji, warto mieć pomysł i hasło

zadania, a efekty należy pozostawić w rękach uczestników. Tylko tyle i aż tyle - dodaje.

Do konkursu zgłoszone zostały 22 prace. Każda inna, każda ciekawa i pracowita. Uczestnicy mogli wykazać się



Podczas imprezy można było spróbować pysznych potraw o tematyce leśnej, które przygotowały panie z KGW „Wałowianki” z Wałowic



Irmina Pietroń (10 lat), kl. IV
- Prace nad kapeluszem trwały pięć dni, ale większość zrobiłam dzisiaj. Wykorzystałam do jego zrobienia liście, kwiaty z papieru toaletowego, szyszki i dziką różę. Zająłam pierwsze miejsce, bardzo się z tego cieszę. Konkurencja była duża, było trochę trudno.



Radosław Sak (11 lat)
- Zrobiłem swój kapelusz w dwa dni. Trochę mama mi pomagała, wszystko, co się w nim znajduje, mieliśmy na podwórku. Cieszę się, że zająłem trzecie miejsce w konkursie.



Julia Pawlińska (10 lat), kl. IV
- Mamy Koło Fortuny, na którym się wykonuje zadania. Gdy się zrobi takie zadanie, to w nagrodę dostaje się cukierka. Można wywróżyć sobie, ile dzieci będzie się miało w przyszłości, ja wylosowałam zero. Mam jeszcze przebijanie serc, ale jeszcze nie wróżyłam sobie imion.



Amelka Kramek
- Zająłam drugie miejsce w konkursie „Leśne Cudo”. Mój kapelusz nazywa się „fascynator”, jest on zrobiony z różnych rzeczy, które można znaleźć w lesie oraz z przedmiotów z recyklingu. Są w nim szyszki, wrzośce, liście i plastikowe nakrętki.

Wyniki konkursu na nakrycie głowy o tematyce leśnej - „Leśne cudo”:

I miejsce: Irmina Pietroń

II miejsce: Amelka Kramek

III miejsce: Radosław Sak

Wyróżnienia:

Filip Krasieński, Hubert Krasieński, Gosia Struzik, Maja Oświecińska, Maja Kowalska, Kasia Niewielska, Zosia Bownik,

Stasio Góralski, Ola Knap, Ania Pietras, Julka Roskosz, Natalia Roskosz, Łukasz Januszczyk, Julia Pawlińska, Szymon Kołodziejczyk, Amelka Jaruzel, Kuba Węgliński, Lea Kłosowska, Piotr Kułaga

pomysłowością, kreatywnością, wyobraźnią, podejściem do tematyki, jak i zgodnością z re-

gulaminem konkursu. Zrobili to w stu procentach.

AG
OPR